Rok II Nr. 2

PRZEGLĄD WSCHODNI

Cena 2 zł.

WARSZAWA, 30 STYCZEŃ 1933 R.

ROK II WARSZAWA 30 STYCZEŃ 1933 R. NR. 2

PRZEGLĄD WSCHODNI

Dwutygodnik, poświęcony badaniu stosunków gospodarczych Z.S.S.R

PIĘTNAŚCIE LAT SOWIECKIEGO HANDLU ZAGRANICZNEGO

Wobec potęgującego się zainteresowania coraz szerszych kół naszych gospodarką sowiecką, a w szczególności sowieckim handlem zagranicznym wydaje się na czasie zaznajomić szerszą opinję z rozwojem stosunków handlowych Sowietów z innemi państwami.

Handel zagraniczny Sowietów został w r. 1918 upaństwowiony dekretem rządowym, który zabronił jakichkolwiek tranzakcyj handlowych z zagranicą wszelkim przedsiębiorstwom poza państwem samem. W dwa lata później utworzono w ZSSR specjalny komisarjat handlu zagranicznego, a w ślad za tem zakładała Unja Sowiecka w innych krajach swoje własne misje, czyli przedstawicielstwa handlowe. Dzisiaj istnieje już 21 takich przedstawicielstw. W miarę postępu wywozu założyły Sowiety specjalne organizacje wywozowe, związane ściśle z pewną gałęzią wytwórczości (np. organizacja eksportu lnu i konopi), które w danej dziedzinie zajmują stanowisko monopolowe. Z chwilą, kiedy import sowiecki przybrał odpowiednio wielkie rozmiary i pewna organiczna łączność między rodzimym rozwijającym się przemysłem a komisarjatem handlu zagranicznego stała się koniecznością, powołano do życia w r. 1925 importowe spółki ze współudziałem zainteresowanej dziedziny przemysłu, rolnictwa, kolejnictwa itd.

W ten sposób skonstruowała Unja Sowiecka swój aparat handlu zagranicznego, który obecnie od 7-iu lat istnieje zarówno wewnątrz kraju jak i poza jego granicami.

Stworzenie monopolu handlu zagranicznego w Sowietach uważać należy za zamknięcie koła planowej gospodarki, która z uregulowanym systemem kapitalistycznym reszty świata ma styczną tylko w prawie wartości. Zadaniem handlu zagranicznego w pierwszych latach ZSSR aż do chwili ustabilizowania waluty było w pierwszym rzędzie nawiązanie stosunków z innemi krajami celem zaopatrzenia przemysłu w potrzebne surowce i dostawy urządzeń maszynowych dla rekonstrukcji przemysłu i rolnictwa, dalej wykorzystanie wszelkich możliwości eksportowych dla ułatwienia przywozu w warunkach zacieśnionego kredytu. Równolegle z temi pociągnięciami zadaniem tegoż monopolu sowieckiego było ujęcie w pewne karby wyprzedaży, która powstała skutkiem gwałtownego zapotrzebowania zrujnowanej podówczas przejściami wojennemi i rewolucją gospodarki narodowej i w dalszym ciągu chronienie jej przed ewentualnym niecelowym zalewem obcemi towarami, aby zapobiec nadmiernym zobowiązaniom.

Kryterjum rozwoju handlu zagranicznego ZSSR. nie mogą stanowić ani jego absolutne rozmiary ani też czasowe, czy to czynne czy też bierne saldo bilansu handlowego, ponieważ import sowiecki ma na celu szybki rozwój sił produkcyj-

nych kraju. I w tym celu sprowadza Unja Sowiecka tylko te materjały, których w pewnych czasokresach albo nie posiada w dostatecznej ilości, albo ich nie może terminowo wykonać, — wywozi natomiast wszystko to, co potrzebne jest dla pokrycia jej zobowiązań, powstałych z przywozu, a ponadto jeszcze tylko pewne rezerwy.

Przechodząc tu do struktury samego eksportu Unji Sowieckiej, stwierdzić należy pewien postęp uszlachetnienia produkcji sowieckiej, który wyraża się w podniesieniu jakości i standaryzacji wywozu. Wartościowy udział eksportu produkcji pozarolnej w ogólnym wywozie wzrósł poważnie i podczas, gdy przeciętna tegoż wywozu z lat 1909 — 1914 wynosiła 29,4 proc., to ta sama z lat 1929 — 1931 osiągnęła już 59 proc. Cyfry te jednak jeszcze nie obrazują dosadnie procesu tego rozwoju, a to dlatego, że fluktuacja cen obu wielkich grup wywozu była nierównomierna i ponieważ statystyka sowiecka wykazuje nieścisłości w podziale towarów na obie grupy. Ta nieścisłość uwydatnia się np. przy futrach, które bez względu na stan, w jakim wywożą je Sowiety, czy to surowe, czy też wyprawione lub wreszcie barwione, zaliczone są w statystyce do eksportu rolniczego, aczkolwiek produktów tej nowopowstałej wytwórczości, jaką jest przemysł futrzany, do tej grupy zaliczyć nie należy.

Podobnie ma się sprawa z pozycją konserw rybnych, która w drodze przetwarzania naturalnych bogactw Unji Sowieckiej przy pomocy nowopowstałego przemysłu rybnego na Dalekim Wschodzie dała w roku 1930 w wywozie wcale pokaźną sumę 27,2 milj. rubli.

W dziedzinie eksportu drzewnego ZSRR na szczególną wzmiankę zasługuje szybki rozwój wywozu dykty. Zgodnie z powyższem stwierdzeniem uszlachetniania wywozu wzrósł w wywozie olejów skalnych udział najwartościowszego produktu, benzyny, który w stosunku do roku 1913 wynosił w roku 1931 — 1.673%. Na uwagę zasługuje wreszcie zwyżka, wywozu różnych płodów mineralnych, w szczególności rudy żelaznej i manganowej, które dostają się także do naszych hut. Wspomnieć tutaj należy również o nowem odkryciu, jakiego dokonał na półwyspie Kola prof. Ferman, członek leningradzkiej Akademji Umiejętności, a którerem są pokłady t. zw. apatytu. Jest to rodzaj fosfatu, który w połączeniu z innemi minerałami znajduje się także w drobnej ilości i w innych krajach.

Ten proces rozwoju eksportu przemysłowego ZSRR nie oznacza jednak bynajmniej, by eksport płodów rolniczych stracił dla Sowietów znaczenie. Wręcz przeciwnie, dążeniem Sowietów jest podniesienie eksportu i w tej grupie, której udział w ogólnym wywozie choć zmalał, jednak w ostatnich latach wykazuje już pewien absolutny wzrost. Suma wywozu artykułów rolniczych, która w roku 1931 osiągnęła najwyższy stopień i dała 5.182 milj. tonn, pozostała jednak bardzo znacznie w tyle za wywozem z czasów przedwojennych (w roku 1913 wynosił on 9.578 milj. tonn).

Na ten niepomyślny stan składają się różnorodne przyczyny w części wewnętrzne, spowodowane wielkiemi trudnościami, na jakie napotyka kolektywizacja rolna, a w części rozwój ogólnoświatowej konjunktury. Nadmierny spadek cen zbożowych na rynkach światowych wpływa ujemnie na kwotę wywozu rolnego Sowietów i sprawia, że rozbieżność cyfrowa z ostatnich lat w stosunku do czasów przedwojennych uwydatnia się znacznie silniej w wartości wywozu, aniżeli w jego faktycznych rozmiarach.

To samo dotyczy wywozu produktów zwierzęcych, który osiągnął w ogólnym wywozie nietylko zaledwie ułamkową

część swojej przedwojennej wartości, ale także znacznie zmalał w stosunku do wysokości wywozu sowieckiego z przed kilku lat. Rozwój tej dziedziny eksportu stoi w pewnym przyczynowym związku ze stosunkami, jakie miały miejsce przed kilku laty w Sowietach, kiedy kolektywistyczne zarządzenia rządu Sowieckiego były sabotowane przez chłopów.

Przechodzimy teraz do przywozu ZSRR Charakterystyczna dla przywozu sowieckiego jest zmiana jego struktury w postaci stale wzrastającego udziału kwoty środków produkcyjnych w ogólnym imporcie Sowietów. A mianowicie gdy przeciętna ostatnich 5 lat przedwojennych, jaka przypada na ten rodzaj przywozu, wynosiła 72.2% ogólnego przywozu, w roku 1925/6 udział jego wynosił 82.6%, a w roku 1931 nawet 93%. To zjawisko stoi bezpośrednio w związku z rekonstrukcją gospodarczą Sowietów. Tę epokę cechują szczególnie dwa kierunki. 1) Maleje zapotrzebowanie lekkiego przemysłu na towary importowe, a następnie występuje przez dwa lata nadzwyczaj wzmożony przywóz dla celów rolniczych (traktorów i t. p.); z końcem wiosennego okresu zasiewów w roku 1931 pozostaje już tylko prawie importerem przemysł ciężki i komunikacyjny. 2) Równolegle następuje stopniowe przestawienie importu surowców i półfabrykatów na rzecz urządzeń maszynowych (wraz z częściami) oraz metali. Rezultatem tych dwóch procesów jest t. zw. „zmetalizowanie" przywozu, albowiem import metali w stanie surowym półfabrykatów, a zwłaszcza w stanie przerobionym zajmuje czołowe miejsce w ogólnym przywozie.

Przemianę tę obrazują następujące liczby. W dziale surowców i półfabrykatów wynosiły surowce dla lekkiego przemysłu w latach 1925/6 — 64.5%, zaś w 1931 roku już tylko 32.9%. Udział „zmetalizowanego" przywozu w ogólnym imporcie wynosił w latach 1926/7 — 27.5% zaś w 1931 roku już 73.8%.

Już sama struktura handlu zagranicznego Sowietów określa w ogólnych zarysach udział w nim poszczególnych państw obcych. Przytem jednak decyduje głównie fakt unormowania stosunków gospodarczych, jakie łączą Unję Sowiecką z poszczególnemi państwami. Jasnem jest, że w tym wypadku tendencje dyskryminacyjne w stosunku do handlu z Sowietami niweczą możliwość wykorzystania poważnych korzyści. Pierwsze miejsce w przywozie do Sowietów zajmują Niemcy, drugie zajmuje obecnie Anglja, która zepchnęła Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. W wywozie Sowietów kroczy na czele dotychczas Anglja, a obok krajów zachodnich wzrasta w ostatnim czasie dla handlu sowieckiego znaczenie państw bliskiego Wschodu azjatyckiego (Persja, Turcja, Afganistan).



Dziewczęta kurdzkie z Adży - Chalil (Armenja sowiecka) w domu ludowym przy radjo.

Polska, niestety, nie zdołała jeszcze zająć należnego jej, z racji naturalnych przesłanek, miejsca. Olbrzymia chłonność rynku sowieckiego, bogactwa naturalne ZSRR, zasobność w liczne surowce, które moglibyśmy może korzystniej tam nabyć, aniżeli w innych krajach, powinny były wzniecić większą inicjatywę naszych za-

interesowanych kół gospodarczych, a w szczególności powołanych dla tego celu instytucyj. To też spodziewać się należy, że w obecnych warunkach wyklarowanego terenu politycznego, sfery nasze skorzystają z możności rozszerzenia stosunków handlowych z Sowietami biorąc za podstawę projekty, które obalają rzekome, a w każdym razie możliwe do usunięcia trudności finansowe.

Szymon Natanson. Kraków.

ZAGADNIENIE WIELKIEGO DNIEPRU

Do wielkich prac, włączonych do drugiego planu pięcioletniego ZSSR, należy zaliczyć sprawę t. zw. „wielkiego Dniepru" głównej rzeki Ukrainy (2.247 klm.).

W Europie tylko dwie rzeki są większe od Dniepru: Wołga (3.690 klm.) i Dunaj (2850 klm.). Ogólna długość dróg rzecznych dnieprowych (wraz z dopływami) stanowi 24 tys. klm., z czego w roku 1930 eksploatowano 5,2 tys klm.

Zagadnienie wielkiego Dniepru obejmuje cały kompleks zadań: popierwsze, udoskonalenie istniejącego transportu wodnego i użycie dlań drugo- i trzeciorzędnych dopływów Dniepru, podrugie, wyzyskanie energji wodnej dla przemysłu i rolnictwa, potrzecie, zużytkowanie wody do celów irygacji i meljoracji. Rozwiązać to zagadnienie da się jedynie jako ów cały kompleks, co jest do pomyślenia jedynie w warunkach gospodarstwa planowego.

Pierwszy etap na drodze rozwiązania problematu wielkiego Dniepru został już ukończony. Było to wykonanie w roku 1932 śluz w Zaporożu, które otworzyły nieprzerwaną drogę wodną od Kijowa do Chersonia. Stało się to możliwe w wyniku uruchomienia Dnieprelstanu (Dnieprowej stacji elektrycznej, podstawowej części Dnieprostroju).

Drugim etapem ma być utworzenie nieprzerwanej komunikacji wodnej dwiema trasami — od Chersonia do Orszy nad górnym Dnieprem oraz do Brańska nad Desną. Rekonstrukcja Dniepru w ciągu drugiej piatiletki przewiduje pogłębienie linij magistralnych do 2 metrów, na dopływach do 1 — 1½ m.

Do planu drugiego planu pięcioletniego wchodzi również skanalizowanie Ingulca, co zwiąże drogą wodną zagłębie Krzyworoskie (rudy żelazne) z dorzeczem Dniepru, oraz zaopatrzenie w śluzy dopływów Samary i Wilczej, ażeby połączyć Dniepr z Donieckiem zagłębiem węglowem, wreszcie uprzystępnienie do żeglugi rzek: Suły, Psiołu, Teterewu, Rosi i t. d. W wyniku tych prac zakres oddziaływania gospodarczego wielkiej arterji dnieprowej zostanie znacznie rozszerzony.

Trzecim etapem po drodze do rozwiązania zajmującego nas zagadnienia ma być połączenie dorzecza Dniepru z innemi wielkiemi rzekami Z. S. S. R. za pomocą kanałów.

W granicach Z. S. S. R. może tu być mowa o czterech takich wielkich połączeniach: 1) z zagłębiem Donieckiem po przez rzekę Samarę i jej dopływ Wilczą (p. w.), 2) z Donem po przez Samarę, Torzec, Doniec, 3) z Wołgą i Kamą po przez Desnę, Bołwę, Żyzdrę i Okę oraz 4) z Newą po przez Dźwinę, Łować, jezioro Ilmen, Wołchow i jezioro Ładogę. Poza rubieżami Z. S. S. R. istnieją już wyjścia z Dniepru do Rygi po przez kanał Berezyna — Dźwina, do Kłajpedy po przez kanał Ogińskiego, łączący Prypeć z Niemnem, oraz do Gdańska dzięki kanałowi Królewskiemu, łączącemu Prypeć po przez Bug z Wisłą.

System bowiem rzeczny Dniepru ma niezwykle pomyślne położenie geograficzne, ułatwiające połączenie go za pomocą stosunkowo niewielkich kanałów (na nizinnych i krótkich działach wodnych) z olbrzymiemi dorzeczami Wschodu i Zachodu. Tu oczywiście mówimy jedynie o połączeniach w granicach Z.S.S R.

Wyjście z Dniepru do zagłębia Donieckiego zwiąże dorzecze Dnieprowe z okręgiem węglowym. Rzeka Samara, wpadająca do Dniepru z lewej strony nieco powyżej Dniepropietrowska (d. Katerynosławia), dzięki dopływowi rzeki Wilczej przy zastosowaniu śluz otworzy drogę podjazdową z Zagłębia do Dniepru, — podjazdową, czyli ślepą, bo nie będzie otwierała dalszej komunikacji poza odległością wskazaną. Droga ta da możność nadawania wodą znacznej części obecnych transportów kolejowych, przesyłanych z zagłębia Donieckiego dla naddnieprzańskiego przemysłu metalurgicznego. Przedewszystkiem tędy pójdzie węgiel nad Dniepr, a ponadto i dalej — do ośrodka metalurgji i budowy maszyn w Brańsku (nad Desną) i nawet do Leningradu z przeładunkiem na kolej w Orszy. Według obliczeń prowizorycznych ładunki paliwa donieckiego mogą na tych drogach osiągnąć do r. 1937 liczbę 12,4 milj. tonn. Do transportów przez Samarę i Wilczą dojdą i inne ładunki — wapień, dolomit, kaolin, glina, margiel, gips, wyroby krzemionkowe, sól i t. d.

Krokiem dalszym na drodze rozwiązania tegoż problemu wielkiego Dniepru będzie przekształcenie tej ślepej drogi podjazdowej w wielki łącznik dorzecza Dniepru z Donem, a po zbudowaniu kanału pomiędzy Donem a Wołgą, również i z dolną Wołgą (pod Stalingradem, d Carycynem, gdzie Wołga i Don podchodzą b. blisko do siebie i gdzie budowę kanału projektowano jeszcze na długo przed wojną). Wówczas powstanie wielka magistrala wodna, łącząca morze Czarne, Azowskie i Kaspijskie. Ta południowa droga wodna będzie miała dla zagłębia Donieckiego znaczenie bardzo doniosłe: pomimo obsługi transportowej rozstrzygnie ona i inne zagadnienie wielkiej wagi — zaopatrzenie tego najważniejszego okręgu ciężkiego przemysłu w odpowiednią wodę do picia i do celów technicznych.

Kanał Bołwa — Żyzdra połączy z Dnieprem dorzecze Wołgi po przez rzeki Okę — Żyzdrę i Bołwę — Desnę. Do tej magistrali wodnej będzie włączona i Moskwa. Za jej pośrednictwem okrąg przemysłowy centralny powiązany zostanie z leśnym i stepowym okręgiem wysoko rozwiniętej produkcji aprowizacyjnej (cukrowniczej, młynarskiej i gorzelniczej), z naddnieprzańskim okręgiem przemysłu metalurgicznego (Dniepropietrowsk, Zaporoże) i wreszcie z południowym okręgiem uprawy roślin technicznych, winnic i ogrodnictwa.

Kanał rzeki Uświaty — Łowaci rozwiąże zagadnienie dalszego połączenia Dniepru z Leningradem, morza Czarnego z zatoką Fińską. Ta magistrala otworzy możliwości łatwiejszego zaopatrywania przemysłu leningradzkiego w węgiel, żeliwo, stal, produkty spożywcze. W kierunku odwrotnym pójdą tędy wyroby przemysłu leningradzkiego, bauksyty tychwińskie, apatyt murmański, szpat polny, fosforyty, drzewo i t. d.

Celem ujęcia zagadnienia wielkiego Dniepru należy rozejrzeć się w rozmieszczeniu zasobów produkcyjnych w dorzeczu jego, sięgającem 524 klm. kw.

Z bogactw naturalnych dorzecza Dnieprowego w szczególności zatrzymać się należy na kopalinach, nie będących rudami. Surowiec ten dzisiaj ściąga największe zainteresowanie.

Istnieją wielkie pokłady fosforytów w prowincji zachodniej, położonej w górnym biegu Dniepru i Desny (Smoleńsk,

Brańsk). Określa się je na 112 milj. tonn. Najbogatsze pokłady leżą bezpośrednio nad wodą (Żyzdrą, Bołwą, Desną). Prowizorycznie obliczono, że zakłady do mielenia fosforytów będą produkowały do 1 milj. tonn rocznie. Prawdopodobne pokłady trefellu w prowincji zachodniej nad Żyzdrą i Bołwą sięgają olbrzymiej liczby 10 miljardów tonn. Wielkie zapotrzebowanie na ten kamień zgłasza przemysł budowlany i chemiczny. Stanowi on składnik konieczny nowych materjałów budowlanych, jak fibrolit, termobeton i inne.

Okręgi białoruskie, przylegające do Dniepru i jego dopływów żeglownych, obfitują w wapienie, które zalicza się do minerałów bardzo cennych.

Rozwój wydobywania ich szybko postępuje. Zapotrzebowanie na wapienie zgłasza nietylko przemysł budowlany wraz z produkcją pomocniczych dlań materjałów, ale i przemysł chemiczny do produkcji szeregu chemikalij oraz dla gospodarstwa rolnego i t. d. Już obecnie zapotrzebowanie na wapienie jest znacznie wyższe od przygotowania technicznego ich znalezisk do wzmożonej eksploatacji.

Pokłady kredowe w dorzeczu Desny są liczone na dziesiątki miljonów tonn. Napotyka się miejscowości, gdzie grubość ich sięga 50 metrów. Kredę tu zużytkowuje się w pokaźnych ilościach w hutach szklanych i cementowniach.

Pokłady glin różnorakich — żółtych, pstrych, niebieskich, białych i t. d. — na prawym wyżynnym brzegu Dniepru od źródeł jego do ujścia nie są przez nikogo ujęte w żadne liczby. Pod samym Kijowem od Wyszogrodu do wsi Korczowate zapasy gliny są liczone na dziesiątki milj. tonn. Na tym cennym surowcu dawno już się oparł tu przemysł ceramiczny, który dziś rozwija się coraz bardziej.

Poniżej Kijowa napotyka się wzdłuż brzegów Dniepru piaskowce (Rżyszczew, Traktomirów i t. d.). Powyżej Krzemieńczuku Dniepr wkracza w strefę skal krystalicznych: w szeregu punktów już się tu prowadzi wydobywanie granitu do celów budowlanych i do brukowania dróg. Szosowanie dróg gruntowych, zamierzone w szerokim zakresie na okres drugiej piatiletki, zgłosi wzmożone zapotrzebowanie na granit tłuczony i inny. Granitowe pokłady naddnieprzańskie będą obsługiwały całe olbrzymie terytorjum, przylegające do Dniepru. Poniżej zaś Zaporoża znajduje się nieco kamienia budowlanego muszlowego.

W okręgu Nikopolu sięgają brzegów Dniepru pokłady rudy manganowej. Uregulowanie i oczyszczenie odnogi Dniepru da tu możność wywożenia rudy manganowej wodą do Chersonia na eksport.

Należy wspomnieć ponadto o niezliczonych ilościach piasków najróżniejszej jakości, otaczających Dniepr i jego dopływy; piasek ten służy potrzebom budowlanym, na wyroby ceramiczne i szklane. Budownictwo drogowe może czerpać z tych zapasów niezbędny surowiec w ilościach dowolnych.

W pobieżnych uwagach powyższych scharakteryzowaliśmy tylko te surowce mineralne, które leżą w żeglownej części dorzecza. Pobudowanie śluz, pogłębienie i uregulowanie szeregu dopływów dnieprowych, jak Ingulca, Samary z Wilczą, Suły, Psiołu, Teterewu, Rosi i innych znacznie powiększy części żeglowne systemu Dnieprowego, poszerzy obszary, do nich przylegające, zatem zaś wciągnie w krąg dróg transportowych systematu dnieprowego nowe rodzaje bogactw naturalnych. Śluzy na Ingulcu zwiążą jak wskazywaliśmy, z Dnieprem drogą wodną bogate pokłady krzyworoskie rudy żelaznej. Śluzy na Samarze i jej dopływie otworzą prostą drogę do zagłębia Donieckiego; w ten sposób dorzecze Dniepru swemi częściami żeglownemi ogarnie

i pokłady węglowe. Wszystkie te dane dość wymownie świadczą o zasobności dorzecza Dniepru w bogactwa naturalne, dotychczas do końca niezbadane.

Bogactwa leśne Dniepru charakteryzuje ich nadzwyczaj szczęśliwe rozmieszczenie geograficzne. Obfite jest w lasy dorzecze górne, ubogie — środkowe i dolne. Ładunki drzewne idą więc spławem do bezleśnych okręgów stepowych południa i do ubogich w drzewo okręgów leśno-stepowych biegu środkowego rzeki. W samej republice Białoruskiej przestrzeń leśna, poza mającą przeznaczenie miejscowe, obejmuje 2,7 milj. ha, a wyrąb roczny sięga 29 tys. ha. Zapas leśny w dorzeczu Desny równa się 782 tys. ha. Drewno na sprzedaż w spławnej części Desny wynosiło w roku 1931 — 18,3 milj. m. sześc., z czego 11,7 mil. m.^{3} drewna użytkowego, i 6,6 milj. m^3 masy opałowej.

Przesłankę do właściwego rozwoju gospodarczego wielkiego dorzecza stanowi oczywiście baza energetyczna. Podstawą jej jest przedewszystkiem torf. Zapasy zaś jego, według danych niezupełnych, sięgają 1,25 miljarda tonn torfu, biorąc już pod uwagę jego wysuszenie na powietrzu. Wyzyskanie do celów energetycznych torfowisk Białejrusi zapewnia do 1 milj. kw. mocy. Obecnie już istnieją większe stacje elektryczne rejonowe, posługujące się torfem Energja zaś wodna republiki Białoruskiej liczona jest na 290 tys. kilowatów przy przeciętnym poziomie wód. Prowincja Zachodnia, położona w górnem dorzeczu Dniepru i jego dopływu Desny, również jest zasobna w torf (do 1,5 miljarda tonn torfu suchego) Zapasy torfu na Ukrainie w dorzeczu Dniepru (z dopływami) rachowane są na 1 miljard tonn torfu suchego. W drugim planie pięcioletnim projektuje się szerokie wykorzystanie torfu do uzyskiwania energji. Błota samego okręgu kijowskiego dają możność pracy dla szeregu elektrowni o łącznej mocy do 500 tys. kilowatów.

W okolicy Krzemieńczuku znajdujemy drugi rodzaj paliwa — węgiel brunatny. W okręgu Aleksandrji-Zinowjewska zapas jego jest liczony na 400 — 500 mil. tonn. Starczy on na zabezpieczenie 600 — 750 tys. kw. mocy elektrowniom, pracującym na węglu brunatnym. Część tej energji wyzyska szybko rosnący przemysł Krzemieńczuku.

W naddnieprzańskim okregu przemysłu metalurgicznego (Dniepropetrowsk, Zaporoże, Kamenskoje, Nikopol) dominuje elektrownia jedna z najsilniejszych w świecie—Dnieprowska. Po instalacji w r. 1933 wszystkich dziewięciu składników jej po 62 tys. kw. każdy ogólna moc jej sięgać będzie 558 tys. kw. Po uruchomieniu dnieprowej centrali wodnej w maju r. 1932 stworzono olbrzymie źródło energji, włączając pięć ośrodków: dniepropetrowski, Kamenskoje, zaporoski, nikopolski i krzyworoski, do czego wejdzie szereg rejonów, które do tych ośrodków przylegają. W skład tegoż kompleksu energetycznego zostaną również dołączone elektrownie, pracujące na paliwie o ogólnej mocy 242 tys. kw. Ogółem więc kompleks osiągnie pod koniec r. 1933 siłę 800 tys. kw., a w r. 1937 — 1.500 tys. kw. Nad dolnym Dnieprem zamierza się w ciągu drugiego okresu pięcioletniego uruchomienie jeszcze dwóch elektrowni wodnych o mocy 160 tys. kw. Inwestycje wodne nad dolnym Dnieprem mają na celu irygację 800 tys. ha przyległych obszarów stepowych. Poważną rezerwę energji wodnej stanowi pozatem odcinek środkowego Dniepru w okolicach Wyszgrodu-Kamenskoje; budowa szeregu tam zapewni tu uzyskanie energji wodnej do 0,5 mil. kw.

W przeciągu drugiej piatiletki nastąpi na Ukrainie zjednoczenie systemu energetycznego. Magistrala o wysokiem napięciu połączy zagłębie Donieckie (2,1

mil. kw.) z Dnieprem. Od Dniepr-elstan'u magistrala ta skierowana zostanie na południe do Chersonia, przechodząc przez dwie centrale energji wodnej, położone nad dolnym Dnieprem, Nikopolską i Kachowską. Z Chersonia magistala pójdzie do Mikołajowa, a stąd wzdłuż Bohu do centrali wodnej nad Bohem w okolicy Perwomajska (d. Elizawetgrad) Stąd linja powróci na wschód do Zinowjewska i po przez elektrownię w Aleksandrji, zasilaną węglem brunatnym, zamknie łańcuch nad Dnieprem.

W wyniku uzyskujemy olbrzymi system energetyczny (ponad 4 mil. kw) wielkiego Dniepru, oparty o trzy źródła: olbrzymie zapasy torfu, węgiel brunatny i spadek wodny.

Systemat energetyczny dorzecza dnieprowego z dopływami tworzy mocną podstawę do rozwoju przemysłu i rolnictwa na całym obszarze, połączonym przez tę wielką, a szeroko rozgałęzioną arterję wodną.

Dorzecze Dniepru zawiera liczne okręgi rolnicze. W górnym biegu rzeki gospodarstwo wiejskie oparte jest na hodowli zwierząt oraz uprawie ziemniaka i roślin włóknistych — konopi i lnu. W biegu środkowym największy rozwój cechuje uprawę pszenicy oraz buraków cukrowych. Naddnieprzański okrąg przemysłu metalurgicznego zspecjalizował się, o ile chodzi o ludność rolniczą, w wysoce intensywnem gospodarstwie sadowniczem i ogrodniczem, obsługiwanem przez energję elektryczną. Poniżej Kachówki wzdłuż Dniepru panują uprawy roślin południowych: bawełny, winorośli, arbuzów i melonów, warzyw południowych. Rolnictwo Naddnieprza rozwija się obecnie na podstawie kolektywizacji: w prowincji Zachodniej 43,9, na Białejrusi 45,5, na Ukrainie 66,4% gospodarstw wiejskich stanowią kołchozy.

Północne okręgi rolnicze nad Dnieprem pod względem zbożowym są konsumcyjnemi, środkowe i południowe produkcyjnemi. Północne okręgi hodowlane potrzebują dowozu pasz, środkowe i południowe mają je w nadmiarze. Tworzy to podstawy do wielkiego udziału transportów wodnych w przewozie zbóż i pasz z południa na północ, a produktów hodowlanych w kierunku odwrotnym.

Rekonstrukcja gospodarcza republiki Ukraińskiej wprowadziła istotne zmiany w dyzlokacji jej ognisk przemysłowych. Zasadę ich rozmieszczenia zarówno w Z. S. S. R., jak U. S. S. R., jest równomierne uplasowanie zakładów wielkoprzemysłowych na całem terytorjum celem najlepszego rozwoju powszechnego sił wytwórczych kraju.

Przemysł Białejrusi przed wojną znajdował się w stanie politowania godnym. Rząd carski nie darzył uwagą tej ubogiej, zacofanej krainy. Dopiero na podstawie pięcioletniego planu Białoruś została poważnie zindustrjalizowana, przyczem na czoło miejscowego przemysłu wysunęły się gałęzie, oparte o surowiec miejscowy, przedewszystkiem rolniczy, leśny i mineralny, oraz o opłacające się w przywozic zamiejscowe surowce i półfabrykaty. Tu należy przemysł włóknisty, szwalnie i produkcja trykotaży. Ogółem zaś największą stosunkowo rolę w przemysle Białejrusi odgrywają szwalnie, tartaki, papiernie, garbarnie, przerób metali, przemysł spożywczy i włóknisty.

Okrąg Homelsko-Bychowsko - Krzyczewski Białejrusi, położony w dorzeczu Dniepru i Sożu, jest w republice ośrodkiem ciężkiego przemysłu. Związek z metalurgją południa ułatwia tu zześrodkowanie przemysłu metalowego przetwórczego. Niewyczerpane ilości piasku stanowią podstawę surowcową do przemysłu szklanego. Obecność fosforytów, margli, ziem farbiarskich, surowca drzewnego, taniej energji daje możność powstania w tym

okręgu przemysłu chemicznego oraz produkcji materjałów budowlanych.

W strukturze produkcyjnej prowincji Zachodniej (Smoleńskiej) ciężar gatunkowy rolnictwa ustępuje przemysłowi (49,1%). Wartość produkcji przemysłowej mierzy się tu (1931 r.) sumą 1 miljarda rubli. Główne gałęzie przemysłu — metalowy (Brańsk, Bieżyca), włóknisty, drzewny. Druga piatiletka przewiduje tu poważny rozwój przemysłu metalowego, w szczególności powołanie nowego kompleksu fabryk metalowych. Na podstawie zaś miejscowych pokładów rudy żelaznej zamierzone tu jest stworzenie hutnictwa. Ma być rozwinięta tu również produkcja mineralnych materjałów budowlanych, która ma osiągnąć w r. 1937 cyfrę 2,4 mil tonn.

Wysoka jakość konopi, produkowanych w prowincji Zachodniej, zapewnia rozwój ich przetwórczości; istnienie pokładów fosforytów daje podstawy do rozwoju zakładów drobiących. Zresztą prowincja Zachodnia obok lekkiego zześrodkowuje i ciężki przemysł w postaci maszynowego. Wogóle zaś prowincja ma charakter wyraźnie przemysłowo - rolny.

Środkowy bieg Dniepru cechuje wielki rozwój przemysłu lekkiego, w szczególności cukrowni, młynów, wytwórni aparatów precyzyjnych, fabryk włóknistych, szwalni, garbarni i wytwórni obuwia, wreszcie produkcji konserw i wyrobów cukierniczych. Tu pierwsze miejsce zajmuje Kijów, położony na przecięciu licznych kolei z wielką drogą wodną. Kijów, rzec można, zamyka wachlarzowate rozgałęzienie górnego dorzecza, to też przez Kijów przechodzą wszystkie transporty tego nadzwyczaj rozwiniętego systematu wodnego. Wartość produkcji samego Kijowa osiągnęła (r. 1931) 700 mil. rb. Nadzwyczajnie rozrósł się tu przemysł odzieżowy, konfekcyjny, krawiecki i trykotażowy. Wśród innych gałęzi przemysłu wielką rolę tu gra produkcja narzędzi przemysłowych i aparatów precyzyjnych.

W leśnostepowych okręgach naddnieprzańskich poniżej Dniepru znaczenie dominujące zdobył przemysł cukrowniczy; z innych gałęzi można wspomnieć młynarstwo, przerób niższych gatunków tytoniu, cukiernictwo i in.

Naddnieprzański okrąg ciężkiego przemysłu cechuje przewaga zakładów, wytwarzających środki produkcji. Ta gałąź przemysłu zajmuje wyjątkowe miejsce zarówno pod względem wartości i ilości produkcji, jak liczby zatrudnionych robotników, wagi zużywanego surowca i ilości paliwa. W powodzi towarów, produkowanych w przemyśle dniepropetrowskim (d. Katerynosław) przeważają metale i wyroby metalowe: żeliwo, szyny, żelazo handlowe, konstrukcje mostowe, rury, drut, kotły, maszyny i in.; drugą doniosłą gałąź produkcji stanowią wyroby przemysłu chemicznego: superfosfaty, mączka kostna, kwas siarczany itd. Przemysł budowlany produkuje cement i materjały ogniotrwałe.

Wielkie znaczenie w tymże okręgu ma Wielkie Zaporoże, położone przy centralnej elektrowni wodnej Dnieprostroju. Budowa powiązanego szeregu zakładów fabrycznych uwarunkowała rozwój tego miasta, jako największego ogniska przemysłowego nad Dnieprem. Właśnie tworzeniem najsilniejszego źródła energji elektrycznej kierował wzgląd na to, że głównymi konsumentami jej będą takie przedsiębiorstwa, dla których energja elektryczna jest niezastąpionym lub najkorzystniejszym rodzajem energji. Należy tu elektrometalurgja i elektrochemja. Kompleks zakładów, tworzonych na podstawie Dnieprostroju, nazwano „kombinatem" naddnieprzańskim. W skład jego wchodzą: Zaporoska fabryka elektrometalurgiczna, wytwórnia stopów żelaza

oraz kompleksy zakładów wytwórczości aluminjowej oraz chemicznych.

Naddnieprzański okręg ciężkiego przemysłu ześrodkuje do końca drugiej piatiletki na niewielkim odcinku Dniepru powyżej miljona ludności miejskiej i przemysłowej. Ta wielka rzesza będzie się trudnić produkcją metalurgiczną, maszynową i chemiczną oraz czerpać z niej źródła egzystencji. Stworzy to wysoce pojemny rynek dla przetworów przemysłu lekkiego, jak mąka, cukier, wyroby cukiernicze, makaron, konserwy, odzież, konfekcja, obuwie itd. A więc w tymże okręgu rozwinąć się będzie musiał i szereg gałęzi lekkiego przemysłu obsługującego wielkie skupienia ludności. Po wykonaniu śluz w r. 1932 i otwarciu nieprzerwanej komunikacji wodnej powstały tu warunki, by ten odcinek Dniepru skupił największe transporty wodne. Celem zaopatrzenia ludności miejskiej w owoce, warzywa, masło, mleko, są tworzone zakłady przemysłoworolne w sztucznie nawadnianych gospodarstwach rolnych okolicznego pasa naddnieprzańskiego.

Nad ujściem Dniepru położony jest port morski Chersoń. Zamierza się wielkie rozszerzenie jego pracy. Nafta i jej przetwory będą tu wchodzić z pobrzeża kaukaskiego w statkach - cysternach, a Chersoń będzie przeładowywał je na cysterny rzeczne, holowane w górę Dniepru. Ruda manganowa z kopalni nikopolskich będzie tu przypływała na statkach rzecznych w liczbie 100 tys. tonn, a z Chersonia po przeładowaniu na okręty morskie będzie eksportowana zagarnicę.

Na podstawie rozwijającej się w Chersońszczyźnie uprawy bawełny powstaje tu obok maślarstwa i wyrobu mydeł przemysł włókienniczy. Powstała w Chersoniu również pierwsza w ZSSR olbrzymia wytwórnia konserw. Wchodzi ona w skład kompleksu zakładów rolnych i przemysłowych Chersońsko - Ciurupińskiego, położonego nad Dnieprem i jego dopływem Ingulcem.

W tym wykazie sił i środków wytwórczych dorzecza Dnieprowego streściliśmy ich stan obecny i na nim oparte najbliższe możliwości rozwojowe. Po dokonaniu zaś pogłębienia i regulacji Dniepru oraz szeregu jego pomniejszych dopływów, czyli po rekonstrukcji magistrali dnieprowej, powstać muszą nowe siły wytwórcze, które mogą znacznie uzupełnić schemat naszkicowany powyżej.

Celem żywszej ilustracji obecnego stanu rzeczy nad Dnieprem przytaczamy dane porównawcze z okresu przedwojennego.

Według rachunku prof. Rusowa, w dorzeczu Dniepru, do którego włącza on 10 gubernij, czyli o wiele większy obszar, niż my, wartość podstawowych gałęzi produkcji wynosiła w mil. rub

Przemysł drzewny: r. 1900—13,9 mil., r. 1909 — 17,1 mil.

Przemysł metalowy: r. 1900 — 49.0 mil., r. 1909 — 140,8 mil.

Przemysł mineralny: r. 1900 — 12,0 mil., r. 1909 — 17,1 mil.

Obecnie zaś produkcja wymienionych dziedzin przemysłu w samym Dniepropetrowsku osiąga większą wartość.

Ten sam autor wartość całej produkcji przemysłowej w 10 gubernjach dorzecza dnieprowego oblicza dla r. 1900 na 193,1 mil. rb., dla r. zaś 1909 — 393,3 mil. rb., a po potrąceniu przedsiębiorstw opłacających akcyzę — zaledwie 336,3 mil. rb. Tymczasem w roku 1931 wartość produkcji przemysłowej samego Kijowa stanowiła 700 mil. rb., czyli znacznie więcej, niż w 1909 produkcja przemysłowa całego dorzecza Dniepru. W r. 1931 wartość produkcji przedsiębiorstw przemysłowych w miastach i ośrodkach przemysłowych, położonych nad Dnieprem i jego dopływami żeglownemi, mierzona była sumą 4

miljardów rubli. Oto miara rozwoju przemysłowego nad Dnieprem w okresie porewolucyjnym, przyczem roczny przyrost produkcji wynosi nadal nie jednostki, lecz dziesiątki i niemal setki procentów.

Rozwiązanie problemu wielkiego Dniepru w przeciągu drugiej piatiletki zostanie przesłanką, warunkującą dalszy rozwój dorzecza. Różnolite obszary Rosji. Białejrusi i Ukrainy zostaną powiązane tanim transportem ze sobą i z rynkiem światowym. Połączenie Dniepru z Wołgą zjednoczy dorzecze Dniepru z dorzeczem Wołgi i Kamy w jedno olbrzymie terytorjum o niewyczerpanych zasobach. Cały ten ogromny, a rozgałęziony szeroko system wodny uczyni przystępniejszym tańszym obrót towarów i produktów małowartościowych i ciężkich. Okręgi, ciążące do Dniepru i jego dopływów, wezmą w tym intensywnym obrocie najczynniejszy udział

Rozwiną się znacznie istniejące miasta, powstaną nowe ośrodki i całe okręgi handlowo - przemysłowe. Wzdłuż Dniepru i jego dopływów żeglownych będą budowane fabryki, pracujące na małowartościowym ciężkim surowcu lub korzystające z taniej wodnej energji elektrycznej. Miejscowe bogactwa mineralne i rudy będą w szerokim zakresie zużytkowane dla przerobu przemysłowego oraz eksportu.

Biorąc pod uwagę olbrzymie skarby naturalne dorzecza, gęstą jego ludność różnorodność warunków geograficznych i zróżniczkowanie gospodarcze poszczególnych jego okręgów, stwierdzić wolno, że rozległe terytorja naddnieprzańskie w krótkim czasie rozwiną swe siły wytwórcze. Większe ośrodki przemysłowe, jak Leningrad, Moskwa, Brjańsk, Homel Bobrujsk, Mińsk, Witebsk, Kijów, Czerkasy, Krzemieńczuk, Dniepropetrowsk, Zaporoże, Nikopol, Chersoń stworzą złożony całokształt gospodarczy. Bogactwa południa (rudy, węgiel) ciasno i organicznie się zwiążą ze skarbami północy (drzewo, minerały), a w górę i w dół dróg dnieprowych popłyną wielkie flotylle ładunków.

Połączenie morza Czarnego z Bałtyckiem nieprzerwaną drogą wodną będzie wysoce doniosłem wydarzeniem dla handlu światowego. Kraje, leżące nad temi morzami, ożywią wymianę wzajemną, wyzyskując łatwą drogę wodną Wielce uprzemysłowione kraje nadbałtyckie będą kierowały tranzytem przez systemat dnieprowy towary do krajów czarnomorskich i dalszych (Turcji, Persji, Grecji, Egiptu, Afganistanu i t. d.); natomiast kraje czarnomorskie będą eksportowały w górę rzeki surowce, owoce i inne produkty. Szeroko rozgałęzioną arterją drogową Dniepru i jego dopływów, podobną do gigantycznego krwiobiegu, będą w różnych kierunkach dążyły wartości materjalne i kulturalne, ożywiające i pobudzające organizm gospodarczy Sowietów.

Nie należy pomijać uwagą i możliwości wyzyskania systemu dróg dnieprowych do celów zdrowotno - kuracyjnych. W Związku Sowieckim tworzenie uzdrowisk przybrało wielki rozmach. Celem wzmocnienia na siłach miljonów ludzi pracy niezbędna jest wielka organizacja prac sanitarnych. Nasze związki zawodowe, instytucje ubezpieczeń społecznych i zrzeszenia gospodarcze już zwróciły uwagę na dorzecze Dniepru bardzo się nadające do tworzenia miejscowości kuracyjnych, sanatorjów, zakładów wypoczynkowych oraz kapielisk słonecznych. Miasta i osady przemysłowe nad Dnieprem wraz z jego połączeniami wodnemi otoczą się letniskami i uzdrowiskami nad brzegami tej opływającej w piękne krajobrazy arterji rzecznej. Nader sprzyjające warunki klimatyczne, różnego rodzaju wycieczki, zdrowy sport wodny będą oddziaływały dobroczynnie na wzmocnienie letników i kuracjuszy.

Z powstaniem wielkiego Dniepru dorzecze jego ściągać będzie w wielkich ilościach wycieczkowiczów z zagranicy. Długość drogi, różnorodność kraobrazów. piękno natury, istnienie centrów przemysłu, połączenie początku i końca systematu z portami morskimi daje dorzeczu dnieprowemu wielkie wartości dla turystyki krajowej i obcej wzdłuż wielkiej arterji ukraińskiej.

Prof. *K. R. Wobłyj*, czł. akademji.

Podając przekład rozprawy prof. Wobłyja, którego prace ekonomiczne były już tłómaczone na język polski, uzupełniamy nasz artykuł o Dnieprostroju, podany w Nr. 1, wynurzeniami i nadziejami jednego z projektodawców „wielkiego Dniepru". Cenny tu jest z naszego stanowiska przedewszystkiem materjał informacyjny oświetlający obecny stan i rozwój gospodarczy obszarów od Smoleńska po Chersoń. Z drugiej strony uważaliśmy za właściwe przytoczyć in extenso głos autentyczny jednego z entuzjastycznych działaczy w zakresie wielkich przekształceń samych podstaw geograficzno - gospodarczych wschodniej Europy, ażebyśmy się mogli wczuć w pobudki, plany i ideały ich twórczości. Nie przesądzamy, rzecz prosta, co z przewidywań i rojeń uniesień i marzeń autora w rzeczywistości życie spełni, co zaś odrzuci jako utopję lub błąd, co pomniejszy i spaczy. Zaznaczamy jeno, że podstawa projektu, nie mówiąc o wyobrażanych przez autora konsekwencjach gospodarczych dalszych, jest bardzo prosta i do wykonania łatwa: są to niekosztowne naogół roboty ziemne i wodne, oparte w mierze głównej bezpośrednio na pracy rąk ludzkich. W ten sposób powstają wielkie drogi, podstawa ekonomji i kultury, brzemienna w najpoważniejsze następstwa gospodarcze i przeobrażenia historyczne. Ileż rzeczy analogicznych do wykonania jest w naszym kraju, gdzie nie brakuje ani rąk ludzkich, ani entuzjazmu twórczego. nie dostaje najwyżej nastawienia uwagi na te piaski, nie gorsze od białoruskich, skały, nie ustępujące dnieprowym, błota nie mniejsze od wschodnich, wody, płynące nie wolniej, niż za rubieżami.

SKOROPADSKIJ REDIVIVUS

Zawarcie paktów o nieagresji pomiędzy Polską a ZSSR. oraz pomiędzy ZSSR. a Francją wywołało wybuch niepohamowanej złości w tych różnonarodowych obozach, które wiązały swe plany bynajmniej nie z polepszeniem, lecz z zaostrzeniem się stosunków polsko - francusko - sowieckich. Obozy te ujawniły ostatnio wzmożoną aktywność.

Przemówił m. in. i smutnej pamięci dyktator Ukrainy Skoropadskij, co przez dziesięć lat minionych dość spokojnie kończył karjerę życiową w Berlinie, a obecnie wszczął nagle ożywioną działalność. Wyraził ją przedewszystkiem artykuł programowy, umieszczony przez byłego hetmana w szwajcarskiej Züricher Post i przedrukowany przez szereg czasopism niemieckich, a powtóre założenie przez zwolenników jego w Anglji specjalnego organu „Investigator" i biura informacyjnego „Ukrainian Bureau", uprawiającego propagandę antypolską i antysowiecką.

Zarówno jen. Skoropadskij, jak jego ajenci w Anglji usiłują dowodzić, że Ukraina właśnie w siedmiomiesięcznym okresie t. zw. hetmańszczyzny była niepodległem państwem narodowem i że może zostać niem ponownie przy poparciu mocarstw europejskich, w szczególności zaś dawnej Entente'y również jedynie pod rządami hetmana, tym razem jako króla. Uniezależnienie zaś Ukrainy przez oderwanie jej od Związku Sowieckiego da „klucz" do unicestwienia rządów sowieckich wogóle.

Wystąpienie polityczne jen. Skoropadskiego pociągnęło za sobą polemikę w prasie emigracji rosyjskiej, przyczem organ monarchistów „Wozrożdenje" wziął go w swoją obronę, natomiast „Poslednija Nowosti" w artykule takiegoż nieudanego dyktatora, jen. Denikina, dezawuują

hetmana, jako ajenta imperjalizmu niemieckiego.

Ze zrozumiałych względów zresztą i ten wizerunek omija prawdy najbardziej charakterystyczne dla nieciekawych rządów hetmańskich, to też należy mu się kropka nad i.

Jen. Skoropadskij i jego ajent w Anglji Włodzimierz Korostowiec, który dopiero co nazywał się w Berlinie von Korostowetz (p. jego polonofobską rozprawę pt. W. K. von Korostowetz „Polnische Auferstehung" Verlag f. Kultur u. Politik, 1928), przedewszystkiem stwierdzają, że hetman został powołany z woli i wyboru narodu Ukraińskiego: 8000 „pracowników roli" zjechało na zjazd do Kijowa w kwietniu 1918 r. i postanowiło zmienić ustrój państwa, wprowadzając na miejsce republiki ukraińskiej hetmańszczyznę, a jen. Skoropadskiego obrać hetmanem.

Zjazd ten, wprawdzie nie „pracowników roli" wogóle, ale obszarników ukraińskich, a raczej rosyjskich, rzeczywiście miał miejsce 29.IV. 1918 w Kijowie i rzeczywiście zaproponował jen. Skoropadskiemu stanowisko hetmana. Zjazd ten wszakże poprzedzony został dwoma wydarzeniami: po — pierwsze rozpędzeniem przez niemiecką załogę okupacyjną ukraińskiej Rady Centralnej, po — drugie — naradą w mieszkaniu przyszłego hetmana, w której udział wzięli przedstawiciele niemieckich władz okupacyjnych.

Z chwilą przystąpienia Ameryki do wojny światowej stało się jasne, że zasoby materjalne Niemiec są wyczerpane i że dalszej wojny nie są w stanie one prowadzić. Ze zrujnowanej Polski wywieziono wszystko, co się dało. Pokój Brzeski 9 lutego 1918 r. z Ukrainą miał więc zaopatrzeć Niemcy w nowe możności kontynuowania wojny. Na podstawie traktatu pokojowego rząd Rady Centralnej zobowiązywał się dawać Niemcom 35 proc. zbiorów zbożowych Ukrainy, a nadto gotową produkcję cukru, tłuszcze zwierzęce, mięso. (Jen. Denikin w „Posl. Now." z 7.XII 32 precyzuje: 60 mil. pudów zboża, 2¾ mil. pudów żywej wagi zwierząt rzeźnych, 37½ mil. pudów rudy żelaznej). Celem zabezpieczenia wykonania warunków umowy oraz zgniecenia ruchu bolszewickiego wojska okupacyjne niemieckie w sile 500.000 żołnierza zajęły Ukrainę po Rostów.

Rząd Rady Centralnej nie miał we własnym kraju autorytetu, nastroje bolszewickie wzrastały, a wykonanie traktatu Brzeskiego wywoływało nieprzezwyciężony opór ludności. Zgłodniała Rzesza wołała o chleb. Dowództwo niemieckie— jen. Eichhorn i jen. Gröner — w zgodzie z ministrem ukraińskim Kowalewskim wydało nakaz przymusowego zasiewu roli przez włościan. Obawiając się wzmocnienia ruchu rewolucyjnego, Rada Centralna zaprotestowała przeciw wtrącaniu się okupantów w sprawy wewnętrzne Ukrainy, za co dowództwo niemieckie postanowiło ją usunąć.

W tym czasie zaś Ukraina zeŚrodkowała pokaźne liczby uciekających z Petrogradu przedstawicieli rosyjskiego wielkiego kapitału oraz szereg działaczy monarchicznych, jak m. in. Puryszkiewicza hr. Bobrinskiego, ks. Leuchtenberskiego, ks. Golicyna i in. Upatrywali oni w Ukrainie bazę dla kontrrewolucji, nową Wandeę, to też solą w oku był im nacjonalizm ukraiński Rady Centralnej, ponieważ przeczył dążnościom ich do odbudowy Rosji jednej i niepodzielnej. Działacze ci jednoczyli się częściowo w towarzystwie „Protofis", które związane było i z miejscowymi „czarnosecińcami", jak Demczenko, ks. Koczubej, Rozmitalski, hr. Lamsdorf - Hałahan i inni.

„Protofis" też dał faktycznie natchnienie do przewrotu z 29 kwietnia. Ugoda jego z okupantem niemieckim ustaliła

formę ustrojową hetmańszczyzny, która w ich oczach miała zaspokoić pożądania patrjotów ukraińskich, wpatrzonych w okres rozkwitu kozaczyzny z czasów, gdy osiągała zwycięstwa nad Polską i Moskwą.

Na posiedzeniu Rady Centralnej zjawił się w otoczeniu oddziału zbrojnego hr. Alvensleben (który następnie został mianowany przy hetmanie osobistym posłem cesarza Wilhelma), rozwiązał zgromadzenie i zaaresztował wybitniejszych członków Rady. Tegoż wieczora w mieszkaniu jen. Skoropadskiego odbyła się narada, w której wzięli udział major Haase i hr. Alvensleben ze strony okupacji, a ze strony ukraińskiej przyszli jej władcy jen. Skoropadskij i szambelan cesarski Pałtow. Przyjęli oni projekt manifestu, opracowany przez Pałtowa, poczem na naradę zaproszeni zostali przyszli ministrowie Butenko, Lubliński, Ustinowicz, oraz jen. Daszkiewicz - Horbatski, Połtawiec Ostranica itd.

Dopiero w dwa dni po tem odbył się ów słynny zjazd „chliborobów" i na arenie cyrkowej obrano monarchę Ukrainy.

Osobistość tego monarchy z nieprawdziwego zdarzenia i jego stosunek do ruchu ukraińskiego dosadnie charakteryzuje fotografja współczesna, odtwarzająca jenerała dywizji Skoropadskiego w towarzystwie w. ks. Dymitra Pawłowicza, jen. Dabicza, jen. ks. Erystowa i innych świetnych zwierzchników gwardji carskiej. Tę fotografję podały d 15 stycznia 1917 r. moskiewskie „Iskry". Skoropadskij istotnie do tego stopnia nie miał nic wspólnego z ruchem ukraińskim, że nawet nie umiał po ukraińsku mówić.

Pierwszy manifest hetmana był wybitnie germanofilski:

„Ukraina ocaliła swój byt dzięki mocarnemu poparciu państw Centralnych, które wierne przyrzeczeniu swemu kontynuują walkę o wolność i pokój Ukrainy".

Germanofilstwem nacechowana była cała polityka Skoropadskiego, aż do porażki niemieckiej, 5 września 1918 r. odbyło się spotkanie hetmana z cesarzem Wilhelmem, który m. in. poczynił następujące wynurzenie:

„Wyrażam najżywsze zadowolenie, że przyjazne stosunki między Ukrainą a Niemcami zyskały w obecnej wizycie pełny wyraz. Krwawa wojna, narzucona światu przez podstępne knowania Ententy i przez nią kontynuowana z karygodną wściekłością wbrew nieosiągalności jej celów, wyrządziła również i Ukrainie ciężkie straty. To też gdy Ukraińcy, po wyzwoleniu skutych przez cesarstwo Rosyjskie sił ludowych, pomni swej świetnej przeszłości, zwrócili się do Niemiec o dopomożenie w budowie swego państwa, chętnie przyczyniłem się do tego, by żądaną pomoc dostarczyć".

W odpowiedzi Wilhelmowi hetman podkreślił, że „dzięki mocarnemu poparciu Niemiec i wszystkich ich sprzymierzeńców naród Ukraiński uzyskał podstawy prawne do swej państwowej samoistności i niepodległości".

Dowództwo niemieckie na Ukrainie zresztą najcyniczniej nie kryło się z swą rolą w przewrocie i w uformowaniu rządu hetmańskiego. Jen. Gröner w odpowiedzi delegacji nacjonalistów ukraińskich z Winniczenką i Efremowem na czele rzekł, że „hetman został uznany przez niemiecką władzę zwierzchnią i przy sterze pozostanie; ale hetmanowi zlecono („dany ukazanija"), by kształtowany przezeń rząd trzymał się całkowicie gruntu państwowości Ukraińskiej, nie orjentując się ani w stronę Moskwy, ani Polski" („Myśl Kijowska" 3 maja 1918 r.)

Jak świadczy prasa tegoczesna, jen. Gröner nie tylko był duszą przewrotu, ale brał najściślejszy udział w samem

formowaniu rządu i pertraktował z poszczególnymi kandydatami do tek ministerjalnych. Znane jest jego historyczne „zu spät", powiedziane do radykałów ukraińskich, którzy zaproponowali mu swoje usługi już po utworzeniu gabinetu hetmańskiego.

Następnie zaś poseł niemiecki jen. Mumm wtrącał się do wszystkich szczegółów zarządu krajem, a w trakcie narad gabinetu ministrów nad umową handlową z Niemcami według świadectwa ministra spraw zagranicznych Doroszenki,



W. Ks. Dymitr Pawłowicz w otoczeniu oficerów gwardji. Na pierwszym planie jen. Skoropadski.

„bardzo uważnie przysłuchiwał się dyskusji i przesiadywał całe noce w pałacu hetmańskim".

Przez cały czas rządów Skoropadskiego nie przedsięwzięto żadnych postanowień, które były niezbędne po latach wojny, jedynie zniesiono, ryczałtem, zaraz w pierwszym manifeście, wszystkie reformy rządu tymczasowego i Rady Centralnej, mechanicznie restaurując całe ustawodawstwo Caratu. Większość ministrów Skoropadskiego w niedawnej przeszłości zajmowała wybitne stanowiska w administracji carskiej, to też polityka ich miała charakter jaskrawie reakcyjny i nacjonalistyczny rosyjski.

Polityka ta, której towarzyszyły masowe aresztowania, rozstrzały, zesłania, od pierwszych miesięcy wywoływać zaczęła szereg powstań chłopskich i strajków robotniczych. Ruch rewolucyjny był poskramiany bezpośrednio przez niemieckie wojska okupacyjne, o czem świadczą liczne doniesienia prokuratorów okręgowych okresu hetmańskiego, zachowane w archiwach dotychczas.

Powstania wywoływała w pierwszej linji zorganizowana grabież zboża włościańskiego w drodze rekwizycyjnej, dokonywana przez armję okupacyjną. Adept Skoropadskiego Korostowiec dowodzi dobrobytu Ukrainy pod hetmanem cyframi ówczesnego eksportu. Według niego („Investigator", Nr. 1, listopad 1932) przez 7 miesięcy rządów hetmańskich Ukraina wywiozła produktów za 81 mil. funtów szterlingów. W tej dziedzinie mamy jednak świadectwo inne, którego niepodobna podejrzewać o wrogi stosunek do Skoropadskiego. Mianowicie Dymitr Doroszenko, który był od 20 maja do 15 listopada 1918 r. ministrem spraw zagranicznych hetmana, a obecnie jest w Berlinie dyrektorem „Instytutu Ukraińskiego", który Skoropadskij subwencjonuje opowiada w swoich pamiętnikach (Lwów, 1923, t. III, str. 63) o istocie handlu zewnętrznego Ukrainy co następuje:

„Niemcy, popierając nowy ustrój Ukrainy, domagali się przedewszystkiem największej możności eksploatacji gospodarczej kraju, i gabinetowi Lizoguba wypadało prowadzić z nimi ciężką walkę. Zarówno z Niemiec, jak zwłaszcza z Austro - Węgier już w maju — czerwcu słychać było głosy, że Ukraina nie wykonywa traktatu Brzeskiego co do dostawy produktów wogóle, głównie zaś zboża. Jednakże w większym jeszcze stopniu nie

wykonywali przyjętych na siebie zobowiązań nasi kontrahenci. Okazało się, że nawet Niemcy mogą nam dać bardzo niewiele czegokolwiek. w szczególności zaś niezbędnych dla nas maszyn rolniczych. Co zaś dotyczy Austro - Węgier, dowcip, przez kogoś ukuty, że mogą eksportować do nas tylko gorzką wodę Franciszka-Józefa, bardzo bliski był prawdy. Do Austrji szły już tysiące wagonów zboża ukraińskiego, ratując głodny Wiedeń, a do nas z towarów austrjackich nie przychodziło nic oprócz galicyjskiej soli oraz tytoniu i zapałek, o których opowiadano. że towar ten wywieziony został z południa Ukrainy, jako zdobycz wojenna, a następnie przywieziony z powrotem na sprzedaż jako wyrób austrjacki. Zasadą nowej umowy było, że Ukraina zobowiązała się dostarczyć do wywozu 35 proc zbiorów zbożowych z tem, że jeśli do oznaczonego terminu odpowiedniej ilości miljonów pudów zboża nie dostarczy, zarządzi się kompensatę w postaci dostaw cukru".

Otwarty rabunek zboża u włościan wywołał, jakeśmy wspomnieli, szereg ruchawek, które drogo kosztowały ludność Ukrainy, ale nie taniej i wojsko okupacyjne. Według zestawienia urzędowego sztabu niemieckiego na Ukrainie, w ciągu siedmiu miesięcy rządów hetmańskich zabito po wsiach 19 tys niemieckich żołnierzy i oficerów, zabity został również w Kijowie i sam głównodowodzący armji okupacyjnej jen. Eichhorn. Nie świadczyło to o ukochaniu przez ludność rządów hetmańskich i popierających y Niemców. o którem piszą obecnie Korostowiec i Skoropadskij.

Upadek cesarstwa w Niemczech i nieunikniona ewakuacja korpusów okupacyjnych z Ukrainy dały możność hetmanowi ziścić swe credo i otwarcie zorjentować się w kierunku odbudowy Rosji jednej i niepodzielnej, co zresztą odpowiadało ówczesnej polityce Entente'y. Bezpośrednio po rewolucji 9 listopada hetman zaczyna pertraktacje z konsulami Entente'y, aktem zaś z 14 listopada zmienia gabinet ministrów, zastępując ich wybitniejszymi działaczami regime'u carskiego, jacy byli na Ukrainie pod ręką. Jednocześnie hetman deklaruje wierność Entente'cie i gotowość do walki o odbudowę jedności Rosji:

„Państwa Entente'y zawsze były przyjaciółmi wielkiego i niepodzielnego państwa Rosyjskiego. Na zasadzie federalnej powinna być odtworzona dawna potęga i moc państwa Wszechrosyjskiego. W tej federacji Ukrainie należy się jedno z pierwszych miejsc. Ona powinna pierwsza wystąpić z programem stworzenia federacji wszechrosyjskiej, której celem końcowym będzie odbudowa Wielkiej Rosji", — stwierdza manifest z 14 listopada.

Jednocześnie w Kijowie poczyniono próbę zorganizowania przyszłego rządu Wszechrosyjskiego. Minister spraw zagranicznych Afanasjew rozesłał do rządów Kozaczyzny Dońskiej, Kubańskiej i Terskiej, do armji ochotniczej rosyjskiej (t. zw. białogwardzistów) i do rządu Gruzji depesze, nawołujące do zjazdu w Kijowie celem omówienia zagadnień, związanych z odbudową jedności Rosji i jej przyszłej egzystencji". Program tej konferencji daje prawo stwierdzić, że inicjatywa nowego gabinetu hetmańskiego przewidywała zjednoczenie w ramach odbudowanej Rosji oprócz wymienionych „państw" również i Polski, czyli miała na względzie powrót do granic z r. 1914. Charakterystyczne, że i teraz, w r. 1932, rozpowszechniając mapę tej Ukrainy, o którą walczą Korostowiec i Skoropadskij, włączają oni do niej m. in. obszary, które według traktatu Ryskiego odeszły do Polski. Zresztą jest to konsekwencją ich stawki na restaurację Caratu w jego dawnym składzie terytorjalnym.

Otwarcie porusza to w jednym z artykułów wstępnych „Investigator" znajdujący się, jak to zaznaczono w tytule pisma, pod protektoratem hetmana Skoropadskiego i pracujący z nim w porozumieniu.

Za swoje zadanie pismo to uważa walkę „o przywrócenie w Rosji rządu, mającego zdolność nabywczą", czyli poprostu caratu, ponieważ obok toczą się opowiadania, jak wielkie zakupy były w Anglji zawsze dokonywane przez rządy carskie. Droga do tego prowadzi, czyli jak się pismo wyraża, „kluczem" do tego jest przywrócenie na Ukrainie władzy hetmana, który przecie już się był poprzednim razem podjął bezwarunkowo spłacić wszystkie długi caratu. Będąc bowiem odcięta od bogatej Ukrainy, władza sowiecka padnie, a przez to samo nastąpi możność restauracji „mającego zdolność nabywczą" rządu cesarzy rosyjskich. Sam hetman w wywiadzie („Investigator" Nr. 2, grudzień 1932) zaznacza, że w ten sposób „dokona się wielkiego kroku w kierunku uwolnienia od bolszewizmu Europy i świata".

Niesposób więc zaprzeczyć obrońcom hetmańszczyzny konsekwencji: ich teorje r. 1932 już były praktyką w r. 1918. Deklarując walkę o odnowienie jedności Rosji, hetman Skoropadskij w ciągu drugiej połowy listopada i początku grudnia r. 1918 czynnie popierał ze skarbu ukraińskiego poszczególne armje monarchistyczne. Mianowicie, według oryginałów postanowień tajnych rady ministrów, zatwierdzonych przez hetmana, wydatkowano:

15 listopada — „rządowi wielkiego wojska Dońskiego na organizację i poparcie armji południowej — 10 mil. rb."; 19 listopada — „Radzie obrony Rosji północno - zachodniej na potrzeby formowanej w Pskowie armji północnej — 3 mil. rb."; 30 listopada — „głównemu dowództwu armji ochotniczej — 10 mil. rb."; 10 grudnia — „Radzie obrony Rosji północno - zachodniej na formowanie armji północnej — 3 mil. rb.". Te 3 mil. były zaliczką na wyasygnowane przez Radę ministrów, lecz w całości niewydatkowane, 25 mil. rb.

Platformę polityczną zaś armji północnej odsłania umowa, zawarta przez jej pełnomocników z hetmańskim głównodowodzącym jen. Kellerem, która m. in. stwierdza: „Formowana na froncie Psków — Dyneburg rosyjska armja monarchiczna ma na celu obronić rosyjskie gubernje zachodnie od zaboru przez wojska i uzbrojone bandy sowieckiego rządu bolszewickiego, wprowadzić na tron Wszechrosyjski prawowitego cesarza i odbudować całą i niepodzielną Rosję pod jego panowaniem".

Zrozumiałe jest więc, że i teraz sam Skoropadskij za pośrednictwem owych ajentów w Anglji nie ukrywa, że nacjonalizm ukraiński jest dlań jedynie parawanem czy też płaszczem, który przywdziewa, by w rzeczywistości walczyć o przywrócenie Rosji carskiej. Mimo to ten nacjonalizm hetman wygrywa z odwagą, skoro do zasług swego siedmiomiesięcznego panowania zalicza nawet rozwój ukraińskiej kultury i w szczególności literatury. Jednocześnie beztroski władca, za którego rządów nie ustawały powstania chłopskie, nie waha się twierdzić, że 85% ludności Ukrainy stanowią jego zwolennicy. Widocznie zapomniał, co sam mówił w dwa lata po ucieczce z Ukrainy: „Moja deklaracja o federacji z Rosją naprzekór nastrojom moich rodaków zdecydowała, że musiałem kraj porzucić" (wywiad w „Gazette de Lausanne" z 15 października 1920 r.). Czyżby od tego czasu nastroje tych rodaków uległy tak radykalnej zmianie?

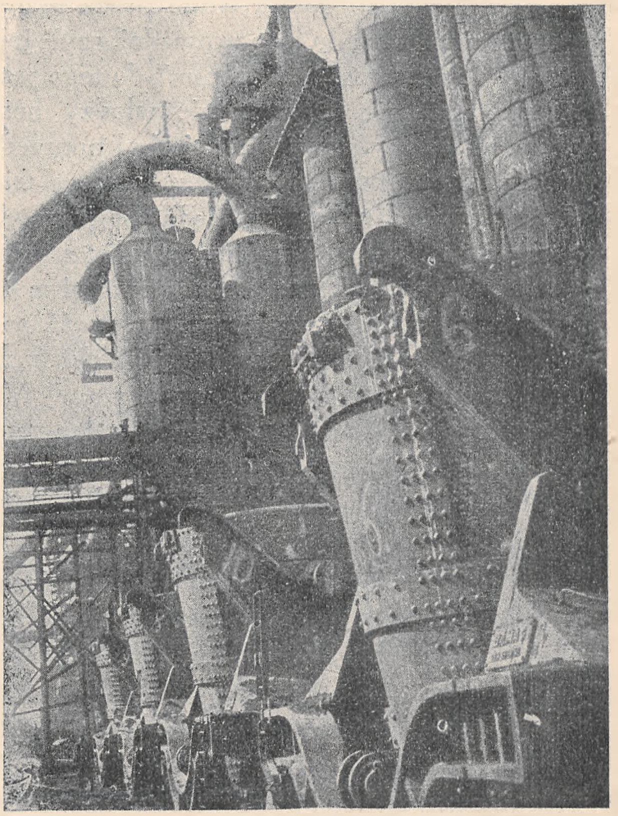
Skoropadskij w swych wystąpieniach obecnych nie pomija milczeniem swych

wrogów. Są to przedewszystkiem oczywiście „ajenci Moskwy“ sowieckiej. Następnie — Polska. A to z tego tytułu, że ukraińscy „socjaliści pod wodzą Petlury pragną utworzyć republikę demokratyczną z pomocą Polski“. Wspomnienie o Petlurze, który zginął w r. 1926, jest doprawdy anachronizmem. Co zaś dotyczy rzeczywistych tendencyj polskich w stosunku do Ukrainy wydaje się, że przed formułowaniem odważnych sądów o nich należało zasięgnąć odpowiednich informacyj w Polsce.

Pod pozorem tych rzekomych tendencyj polskich, śladem innych monarchistów rosyjskich, Skoropadskij zalicza Polskę w poczet swych wrogów w istocie dlatego, że istnienie jej godzi w plany monarchiczne odbudowy wiekuistej katorgi podbitych narodów. Plany te pragnął Skoropadskij urzeczywistnić krwią i żelazem podczas swego krótkotrwałego quasi - panowania, do nich wraca dobitnie i jego dzisiejsza propaganda Te i tamte ujawnia w całej nagości skład osobisty ostatniego jego rządu, wyrażający jak trudno lepiej fizjonomję polityczną obecnego pretendenta:

Premjer — Herbel, ochmistrz Dworu, gubernator Charkowski w r. 1902 i 1903, następnie członek Rady państwa z nominacji; minister spraw wewnętrznych — Kistjakowskij, czarnosecinny adwokat moskiewski, odnowiciel na Ukrainie żandarmerji i ochrany; minister sprawiedliwości — Reinbot, rzeczywisty radca stanu, były prokurator wielu sądów, od r. 1915 prezes sądu okręgowego w Petersburgu; minister spraw zagranicznych — Afanasjew, czarnosecinny działacz Kijowski, były dyrektor oddziału kijowskiego Banku państwa; minister handlu — Mehring, wielki cukrownik: minister skarbu — Rzepecki, bankier, należący do rosyjskiej partji „kadetów“; minister aprowizacji—Glinka, tajny radca, senator, od r. 1908 zastępca nadprokuratora senatu, od stycznia r. 1917 — prokurator petersburskiego sądu apelacyjnego. — oto działacze, powołani do tworzenia samoistnej i niepodległej“ Ukrainy pod buławą hetmana, który był jenerałem carskiej gwardji i orszaku jego cesarskiej mości.

Ta mała wzmianka historyczna wydaje się bardzo na czasie, gdy Skoropadskij powraca na widownię, a wpływami



Widok Magnitogorska (czerpaki do przewożenia roztopionego surowca żelaza).

swemi zechce prawdopodobnie sięgać i po „85% ludności“ naszych Kresów. Odsłania ona dwie wielkie prawdy historyczne, o których zapominać się nie godzi nigdy: 1) że niemieckie tworzenie rzekomo niepodległej Ukrainy było tylko rozbojem wojennym, grą na naiwności ludzkiej w celach doraźnych aprowizacyjnych, i bluffem politycznym, atutem do

odpowiedniego pokoju z Rosją, wobec czego na szefa Ukrainy upatrzono człowieka, coby służył za pomost do Rosji carskiej, z którą Niemcom tak dobrze się żyło stale przez długie okresy dziejowe; 2) że obecna akcja polityczna ukraińska, kierowana przez niemieckie czy inne koła polityczne Europy, jest maską, ukrywającą istotne tendencje niemieckie czy rosyjskie — do odtworzenia caratu w dawnej potędze, a współrzędnie jeśli nie do rozbicia czy zniszczenia, to przynajmniej na razie do osłabienia Polski i zamącenia jej wewnętrznego spokoju.

A. P.

KRONIKA

MOWA STALINA

D. 7 b. m. na posiedzeniu plenarnem centralnego komitetu sowieckiej partji komunistycznej Stalin wygłosił wielką mowę o wynikach piatiletki. Zasługuje ona na szczególną uwagę, bo stanowi, rzec można, urzędowe zamknięcie tego okresu wytężonej pracy całego kraju, która wprawiła w zdumienie cudzoziemców i poważnie przesunęła ciężar gatunkowy państwa Sowieckiego w świecie. Zarazem mowa ta jest interesująca i z tego powodu, że zawiera zamierzenia i wskazówki programowe dla partji i kraju na progu drugiej piatiletki. Nie jest to więc lada przemówienie okolicznościowe, a jakkolwiek jest obliczone niewątpliwie nietylko na użytek wewnętrzny, sytuacja Stalina pozwala mu na wiele ocen szczerych, na nieukrywanie tych lub innych niepowodzeń, na wskazywanie braków i niedoborów kraju oraz niedociągnięć i błędów samej partji. Prasa nasza już przytaczała z tej mowy wyciągi i wnioski. Podajemy ją poniżej w obszerniejszem streszczeniu.

Przedewszystkiem mówca podkreślił znaczenie międzynarodowe piatiletki. Powołał się na powiedzenie Lenina, że „każdy krok władzy sowieckiej na drodze budownictwa gospodarczego spotyka głęboki odzew w najróżniejszych warstwach krajów kapitalistycznych". Żaden wszakże nie wywołał takiego echa, jak piatiletka. Nasamprzód potraktowano ją ironicznie, jako utopję i marzenia. Następnie uderzono w dzwony alarmowe, że piatiletka zagraża egzystencji innych krajów, prowadząc do hiperinflacji towarowej (dumping sowiecki) i do bezrobocia. Wreszcie zaczęło się zainteresowanie rzeczowe, rozwinęła się turystyka do Sowietów firm, prasy, stowarzyszeń, pragnących poznać namacalnie rzeczywisty stan kraju i skontrolować naocznie jego nieprawdopodobne wysiłki i wyniki ich na miejscu. Obecnie jesteśmy świadkami rozłamu w prasie obcej. Jedna jej część utrzymuje, że piatiletka skończyła się klęską, a bolszewizm stoi nad brzegiem przepaści. Inna twierdzi, że wprawdzie bolszewicy są wstrętni, ale robota im idzie. Tu Stalin przytacza szereg wyjątków z prasy zagranicznej: New York Times. Daily Telegraph, Financial Times, Gazeta Polska widzą krach piatiletki, porażkę kolektywizacji, głód ludności: Politica włoska pisze: „Absurdem byłoby myśleć, że cztery lata nadludzkiej pracy 160-miljonowego narodu nie stworzyły nic, mimo to katastrofa jest faktem oczywistym, o którym przekonani są sami bolszewicy". Natomiast inny odłam prasy uważa, że „komunizm w tempie gigantycznem kończy rekonstrukcję kraju bez pomocy obcego kapitału, gdy ustrój kapitalistyczny pozwala sobie zaledwie na powolne posuwanie się" (Temps), że „bolszewizm wolno przeklinać, ale piatiletka jest kolosem, który należy wziąć w rachubę gospodarczą"

(Neue Freie Presse), a bankier angielski Gibbson Jarvey po odwiedzeniu Sowietów z zazdrością stwierdza, że „Rosja ma duszę i ideały, jest krajem o zadziwiającej aktywności i zdrowych dążeniach, a młodzież jej i robotnicy mają rzecz, której niestety brakuje w państwach kapitalistycznych — nadzieję". Prasa zaś robotnicza cudzoziemska jest pełna zachwytu dla sukcesów piatiletki.

Ta część mowy wydaje się nam najsłabsza. Właściwie dowodzi nie tyle znaczenia międzynarodowego, co rozgłosu piatiletki. A przecie to znaczenie jest niewątpliwe i dawało się wykazać nie w oburzeniach i zachwytach prasy Sowietami, ale w niezaprzeczalnych wpływach piatiletki na wewnętrzną polemikę gospodarczą innych krajów, na przełomy psychiczne w innych społeczeństwach. Możnaby powiedzieć, że doświadczenie sowieckie przechodzi obecnie przez tygiel myśli europejskiej, i to jest jego znaczeniem najważniejszem.

W drugiej części mowy Stalin streszcza główne zadanie piatiletki i drogi jego urzeczywistnienia. Tem zadaniem było kraj o zacofanej, nieomal średniowiecznej technice przemysłowej, przeważnie rolniczy, bezwładnie podległy kaprysom krajów obcych, podnieść do poziomu współczesności, zindustrjalizować, uniezależnić, wypleniając element kapitalistyczny i reorganizując na nowych podstawach przemysł, transport i nawet rolnictwo, a zarazem potęgując siłę obronną państwa. Zadanie to wypływało z konieczności zlikwidowania wegetacji gospodarczej i zacofania technicznego kraju, ażeby mógł dogonić inne państwa, ponieważ władza sowiecka nie może się utrzymać inaczej, jak na fundamencie współczesnego wielkiego przemysłu i dopiero pełny jego rozwój da partji zagwarantowane zwycięstwo. Ażeby urzeczywistnić to zadanie, należało znaleźć jego ogniwo podstawowe. Jest niem ciężki przemysł z budownictwem maszynowem na czele, bo tylko on może postawić na nogi pozostały przemysł, transport i rolnictwo. Lecz wytworzenie ciężkiego przemysłu stanowi właśnie najtrudniejszą część zadania dla kraju zacofanego, bo wymaga olbrzymich funduszów i pewnego (minimum doświadczonych) sił technicznych. Inne kraje, jak Anglja, Ameryka, Niemcy zadanie to wykonały z pomocą wielkich pożyczek i wyzysku innych krajów, a Sowiety nie miały przed sobą tych ułatwień. Partja zdawała sobie sprawę z trudności, ale się ich nie ulękła. Rachowała tylko na własne siły kraju. Na to, że nacjonalizacja ziemi, przemysłu, transportu, banków, handlu da możność oszczędnego regime'u i wraz z tem nagromadzenia kapitału, niezbędnego do odbudowy i rozwoju ciężkiego przemysłu. Rzecz wymagała wielkich ofiar, a mimo to udało się nawet wykonać piatiletkę w cztery lata i trzy miesiące.

W rezultacie osiągnięto wielkie sukcesy. Metalurgja, przemysł samochodowy, traktorowy i awjacyjny, budownictwo warsztatów przemysłowych i maszyn rolniczych, przemysł chemiczny powstały z niczego lub prawie z niczego, dziś zaś są w pełni rozwoju. Produkcja przetworów naftowych oraz węgla stała na jednem z ostatnich, a obecnie zajmuje jedno z pierwszych miejsc w świecie. Węgiel i rudy miały dotąd jedyną poważną bazę — Ukrainę, dziś powstała druga — na Wschodzie, stanowiąc chlubę Sowietów. Przemysł włókienniczy był rozwinięty tylko w centrum, dziś powstaje w Azji Środkowej i na Dalekim Wschodzie. A wszystko to czyniono w skali, przewyższającej rozmiary industrji europejskiej. Kraj został z rolnego przemysłowym, a gdy jeszcze w roku 1928 przemysł stanowił 48%, w roku 1932 osiągnął 70% wytwórczości ogólnej państwa, potrajając

produkcję przemysłową w stosunku do przedwojennej (334%), podwajając w ciągu piatiletki (219%), którą wykonano w cztery lata w 93,7% (ciężki przemysł w 108%). A w tym samym czasie produkcja przemysłowa Ameryki spadła w porównaiu z rokiem 1913 do 84%, z r. 1928 do 56%, Anglji do 75 i 80%, Niemiec do 62 i 55%, Polski w porównaniu z r. 1928 do 54%. Z liczb tych Stalin wnosi, że w wyścigu różnych systemów organizacji pracy przewaga jest wyraźna po stronie sowieckiej.

Podając te imponujące wyniki piatiletki, Stalin rozważa, czy nastawienie jej na ciężki przemysł było słuszne, czy nie byłoby lepiej innemi słowy politykę industrjalizacji podstawowej kraju odsunąć na dalszy plan, czy rozłożyć na dłuższy okres, ażeby produkować za to więcej artykułów szerokiej konsumcji jak perkal, odzież, obuwie, których wytwarza się mniej, niż kraj potrzebuje, a z tego płyną pewne trudności. Faktyczna możność po temu istniała i z półtora miljarda walut, zużytych na sprowadzenie instalacyj do ciężkiego przemysłu, można było połowę przeznaczyć na import bawełny, wełny, skór, kauczuku. Ten zwrot mówcy ma wyraźnie na względzie narzekania ludności na braki aprowizacyjne i wątpliwości wśród samej partji, bo Stalin przekonywa dalej łagodnie tych „słabeuszów", że nie ogniskując całej uwagi na ciężkim przemyśle, Sowiety 1, nie stworzyłyby między in. produkcji traktorów i maszyn rolniczych i zabrakłoby im zboża, 2) nie zwyciężyłyby własnych elementów kapitalistycznych i powiększyłyby przez to szanse kontrrewolucji, 3) nie zdobyłyby współczesnych środków obronnych i naraziły się na interwencję, mając w wyniku nie pakty o nieagresji, lecz wojnę i wogóle staczając się do stanu obecnego Chin. Partja istotnie w planie pięcioletnim wymagała od ludności temp niebywałych, lecz forsowanie rozwoju było nietylko konieczne i nietylko się okazało skuteczne, ale było jedynym możliwym sposobem dokonania czegokolwiek, ponieważ istniała potemu podstawa w postaci przedsiębiorstw starych i odnowionych z jednej strony, a z drugiej rzecz wymagała entuzjazmu ludności, odpowiedniego jej ducha i wielkich poświęceń, patosu pracy, bohaterstwa nowych budowniczych, a ta ekstaza skoro udało się ją wywołać, musiała być wyzyskana do największych zadań w najkrótszym czasie.

Tu następuje najciekawsza część mowy. Dowodząc konieczności poprzedniego kierunku i tempa pracy, Stalin stawia pytanie, czy konieczność ta istnieje nadal. I odpowiada, że nie. Popierwsze bowiem, pomyślne wykonanie piatiletki spełniło w ogólnym zarysie swe główne zadanie, wprowadzając współczesną technikę do gospodarstwa narodowego i stawiając na należytym poziomie siłę obronną kraju, wobec czego konieczność dalszego forsowania tempa rozwoju przemysłowego kraju w jednym kierunku i za wszelką cenę już nie istnieje. W tej dziedzinie stoi przed krajem nowe zadanie: gruntownego przyswojenia osiągniętej techniki i wszechstronnego wyzyskania zdobytego poziomu. Entuzjazm i patos przenieść należy na opanowanie nowych warsztatów pracy, na podniesienie produkcyjności, na obniżenie kosztów własnych, co jest trudniejsze od oparcia się dotychczasowego na przedsiębiorstwach starych lub odnowionych. Zresztą Stalin przewiduje obniżenie rozwoju produkcji tylko procentowe, liczby absolutne jej przyrostu rocznego mają pozostać takie same.

Część prasy europejskiej, częściowo i polska, scharakteryzowała ten ustęp mowy Stalina, jako generalny pogrzeb piatiletki i całkowity odwrót, nieomal

ekspiację. Ponieważ takie zrozumienie go było do przewidzenia, a zapewne napotyka się i w samych Sowietach, wystąpienie Stalina jest niewątpliwie odważne. Czy ma jakieś ukryte motywy, które czynią wbrew ewentualnym chęciom niemożliwem kontynuowanie dalszej pracy ściśle według metod piatiletki pierwszej? Czy motywy kryją się w stosunkach wewnętrznych sowieckich, w nadużyciu entuzjazmu, w zmęczeniu robotników nadmiernym wysiłkiem, w niecierpliwości społeczeństwa, czekającego na czasy normalnej aprowizacji, może w odżywaniu na tem tle wrogów ustroju? Czy może są nieprzezwyciężone przeszkody zewnętrzne, trudności zbytu sowieckiego, czyli brak walut, i kłopoty kredytowe przy sprowadzaniu niezbędnych środków produkcji? Na to pytanie dać odpowiedzi nie umiemy. Ale czy te pobudki ukryte istnieją czy nie, a raczej jeżeli nawet istnieją i w danym razie działają, trzeba stwierdzić, że zjawiły się na czas, bo niezależnie od nich, biorąc wypowiedzenie się Stalina za dobrą monetę, trudno nie przyznać mu racji, że po pięcioletniej rewolucji przemysłowej życie domaga się normy, którą na tle jej wyników dopiero trzeba stworzyć.

Następna część mowy poświęcona jest piatiletce w rolnictwie, a więc przedewszystkiem kolektywizacji. I tu Stalin zaczyna od wyjaśnienia jej założeń ideowych. Chodziło o ostateczne podważenie własności prywatnej w rolnictwie, ponieważ „władza sowiecka nie może się opierać na zsocjalizowanym przemyśle, likwidującym elementy kapitalistyczne, i na indywidualnem rolnictwie, które je rodzi", i dopiero skolektywizowanie jego ma raz na zawsze i ostatecznie uniemożliwić powrót starego porządku. Zarazem władza sowiecka jest przekonana, że nic da się w innej drodze chłopstwa wybawić od nędzy i ciemnoty, nie mówiąc już o wyzysku włościan uboższych przez zamożniejszych. Z tych pobudek zdecydowano kraj drobnych rolników przekształcić w kraj największej koncentracji gospodarstw wiejskich. Na podstawie tego programu w ciągu trzech lat wytworzono 200 tysięcy gospodarstw skolektywizowanych i 5 tysięcy państwowych, obejmując kołchozami ponad 60% gospodarstw i z górą 70% ziemi włościańskiej, trzykrotnie więcej, niż zamierzała piatiletka, przyczem powierzchnia zasiewów wzrosła przez cztery lata o 21 milj. ha, na rynek poszło zamiast 100 przeszło 200 mil. q., a wielkochłopski element drobnych wyzyskiwaczy i spekulantów (t. zw. „kułaków") został rozgromiony. Inne kraje w tym czasie nietylko nie mogą się poszczycić powodzeniami w rolnictwie, przeciwnie, ucierpiały bardzo wskutek kryzysu. Plantacje bawełny w Stanach Zjednoczonych skurczyły się od roku 1929 o 15%, buraków cukrowych w Niemczech i Czechosłowacji o 22 — 30%, lnu i konopi na Łotwie i Litwie o 25 — 30%. Wartość ogólna produkcji rolnej spadła w Ameryce w tym czasie z 11 miljardów dolarów na 5, o przeszło 50%, w tem ziarna z 1,288 mil. na 391 (o 68%), bawełny z 1,398 mil. na 357 (o 70%).

Z tego porównania Stalin wnosi o żywotności kołchozów. Pomimo to dyskutuje z niewymienionymi przeciwnikami ich, powołującymi się na nierentowność tej formy własności. Stalin przyznaje, że dotychczas jest naogół nieopłacalna, ale z tego nie wyprowadza wniosku, że z nią należy się rozstać. Nierentowna była doniedawna połowa fabryk włókienniczych, nie zwracają dotychczas kosztów huty i fabryki metalowe ani fabryka samochodów w N. Nowogrodzie (ob. Gorkij). Opierając się na opłacalności przedsiębiorstw, zatrzymałoby się przy życiu tylko młynarstwo, cukrownictwo, zabawkarstwo i wyrób perfumerji oraz trykotaży,

które zresztą nie mogą istnieć bez narzędzi i opału, ani stanowić podstawy do industrjalizacji kraju. Tu Stalin ma łatwą sposobność do słusznego stwierdzenia, że na rentowność przedsiębiorstw należy patrzeć w skali okresów dłuższych, uwzględniając przytem interesy państwowego całokształtu gospodarczego. Wśród kołchozów istnieją stare, nowe i całkiem młode, i te ostatnie wobec tempa ich tworzenia znacznie przeważają, a oczywiście nie mogą się jeszcze opłacać, ale trzeba być Herostratesem, żeby je z tego powodu niszczyć.

Ale i tu Stalin kończy wołaniem o zwolnienie tempa. Dotychczasowy rozmach uznaje z zastrzeżeniami za usprawiedliwiony, ponieważ w walce z „kułakami" niepodobna było stanąć wpół drogi, a maszyny i traktory dawały możność forsowania kolektywizacji. Dziś niema po temu już konieczności, ponieważ pytanie „być czy nie być?" już przed kołchozami nie stoi, byt ich został utrwalony, powrót od nich odcięty, a w świadomości całego włościaństwa są one formą gospodarczą najkorzystniejszą. Teraz przed krajem stoi drugi etap pracy: wzmocnienie organizacyjne kołchozów, wyparcie z nich elementu szkodniczego, dobór kadr właściwych.

Ta część mowy Stalina nie budzi żadnych wątpliwości. Prasa sowiecka stwierdza stale, że w pośpiesznie zorganizowanych kolektywach jest sporo chaosu. To też jest oczywiste, że ważniejszem zadaniem jest ich uporządkowanie, niż forsowne rozszerzenie tej formy na pozostałe 30 czy 40% rolnictwa.

Od wyników gospodarczych piatiletki Stalin przechodzi do jej zdobyczy społecznych, stawiając pytanie, czego dokonała w zakresie polepszenia bytu mas ludowych. Nie poruszając szczegółowiej spraw płacy i aprowizacji — tu braki są niewątpliwe — kierownik polityki sowieckiej wskazuje na dwa jej wyniki główne i najdonioślejsze. Pierwszym jest zupełne zlikwidowanie bezrobocia, a więc i niepewności jutra pracowników zatrudnionych. Przed trzema laty Sowiety liczyły 1½ miljona ludzi bez pracy, od dwu lat o bezrobociu zapomniano, ustały wśród pracowników wszelkie obawy tego niebezpieczeństwa. Drugim wynikiem jest usunięcie klas i wyzysku na wsi, a zarazem i pauperyzmu, gdy jeszcze 3 — 4 lata temu było wśród włościan 30%, więcej niż 10 mil. ludzi (przed rewolucją 60%), którym brakło nasion siewnych, koni, narzędzi, którzy żyli, przymierając głodem w wiecznej niewoli u wyzyskiwaczy, a 1½ — 2 mil. włościan rocznie porzucało rolę, idąc na wychodźtwo sezonowe na Ukrainę lub Kaukaz północny, więcej zaś ich jeszcze obijało progi fabryk, zwiększając szeregi bezrobotnych. Gdy już niema „kułaków", a są kołchozy, — wstrzymany został proces zubożenia wsi i ustało wychodźtwo do pracy rolnej oraz do miast, przynajmniej o ile chodzi o gospodarstwa skolektywizowane, gdzie każdy ma udział we własności i rozporządza nasionami, zapasem zbożowym oraz nowoczesnemi narzędziami i maszynami rolniczemi. Te dwa wyniki stanowią zdobycz najgłówniejszą: utrącenie największych nieszczęść ludności — bezrobocia w przemyśle, pauperyzacji na wsi. Innemi wynikami są: 1) podwojenie liczby robotników wielkiego przemysłu przez pięć lat, o 57½ nad plan; 2) wzrost dochodu społecznego do 45 miljardów rb., o 85%; 3) podwyższenie średniej płacy rocznej robotników i pracowników wielkiego przemysłu o 67%, a o 18% nad plan; 4) zwiększenie funduszu ubezpieczeń społecznych z 1,050 mil. do 4,120 mil., o 292%, a o 111% ponad plan i 5) objęcie żywieniem społecznem przeszło 70% robotników głównych dziedzin przemysłu, sześciokrotnie nad plan, — z czego bynaj-

mniej nie wynika, że już osiągnięto lub nawet da się w najbliższych latach osiągnąć zadowalające zabezpieczenie potrzeb materjalnych „robotników i włościan, — ważne jest to, że się z roku na rok polepsza.

I tu zapytuje Stalin: a jak jest gdzieindziej? I znów stwierdza, że w innych krajach następuje pogorszenie stanu dotychczasowego, w szczególności podkreślając wzrost bezrobocia w Stanach Zjednoczonych do 11 mil. ludzi w r. 1932, w samym przemyśle przetwórczym liczba zatrudnionych przez 5 lat z 8,5 mil. spadła na 3.5 mil., w Anglji liczba bezrobotnych wzrosła w tym czasie z 1,290 tys. do 2.8 mil., w Niemczech z 1,378 tys. do 5,5 mil., w całym świecie do 35 — 40 mil ludzi „skończonych, zbędnych, żyjących z ochłapów ze stołu pańskiego, z rozgrzebywania śmietników, w nędznych norach wielkomiejskich lub naprędce skleconych za miastami barakach ze starych skrzyń gdy jednocześnie olbrzymi nadmiar towarów jest rozrzutnie używany przez wybrańców losu. A bezrobocie jednych stwarza tragiczną niepewność jutra dla innych oraz obniżenie płac: w Stanach Zjednoczonych o 35% od r. 1928, w Anglji o 15%, w Niemczech o 50%, przyczem w Niemczech i w Anglji zredukowano ubezpieczenie bezrobotnych, którego Francja i Ameryka nie mają wcale. Nie jest pomyślniejszą sytuacja włościan, gdzie kryzys niszczy gospodarstwa wiejskie i puszcza miljony ludzi z torbami". Obraz ten o barwach, które zresztą trudno zgęścić, jest nam niestety znany, obawiamy się jednak twierdzić, że przeciwstawienie mu Sowietów jest w pełni uzasadnione. choćby w samej mowie cytowanej Stalina, przechodzącej przecież do porządku dziennego i nad 30% włościaństwa i przyznającej podstawowe braki aprowizacji w miastach.

W dalszej przedostatniej części mowy Stalin rozważa zagadnienie handlu sowieckiego, w szczególności obrotu towarowego pomiędzy wsią a miastem. Obok podkreślenia jego wzrostu ogólnego na tle rozwoju produkcji i potrzeb, wypada tu mówcy przedewszystkiem bronić formy handlu kołchozów przed przeciwnikami partyjnymi, którzy widzą w tem (jak częściowo i nasza prasa) odrodzenie t. zw. nepu i wogóle handlu prywatnego. Różnicę Stalin przeprowadza z łatwością. Co innego dopuszczać jest prywatny obrót, aktywność pośredników i spekulantów, wolny handel w granicach reglamentacji państwowej, co innego zaś organizować wymianę kołchozów, pracujących według planu, z wyłączeniem pośrednictwa. Wprawdzie atawistycznie spekulacja istnieje, i stosunkowo najdogodniejszą dla siebie formę kołchozów wyzyskuje. ale „przeciw temu władza sowiecka rozporządza środkami, które nie grzeszą łagodnością".

Ale czy wogóle handel sowiecki możliwy jest bez zorganizowanego gospodarstwa społecznego i zdrowej waluty? zapytuje Stalin i bierze w obronę walutę sowiecką, uważając, że jest mimo nieoparcia jej o zabezpieczenie złote dość wartościowa, skoro za nią dało się zbudować wszystkie wielkie przedsiębiorstwa sowieckie, ponieważ waluta sowiecka oparta jest o wielkie masy towarowe, któremi rozporządza państwo. Istotnie też, Sowiety zdołały swój handel wewnętrzny pokaźnie rozwinąć w ciągu piatiletki, powiększając lekki przemysł o 137%, handel detaliczny o 175%, do 40 miljardów rubli, sieć sklepów państwowych i spółdzielczych o 158 tys. i wreszcie rozpoczynając handel kołchozów produktami rolnemi.

I tu Stalin przeciwstawia temu stanowi ruinę w krajach innych handlu drobnego i średniego, bankructwa firm wielkich oraz nagromadzenie towarów nie

znajdujących zbytu wobec powszechnego spadku zdolności nabywczej.

Kończy Stalin mowę sprawą walki o władzę sowiecką z jej przeciwnikami. Za sukces piatiletki uznaje zniszczenie wrogich klas. Ale nie było ono zniszczeniem ludzi, którzy, zachowując ideologję obcą Sowietom, rozproszyli się po fabrykach i kołchozach, dostając się i do partji. Główne braki i niedobory sowieckie Stalin przypisuje temu elementowi, który ponoć nie wzdraga się przed najohydniejszem szkodnictwem i zaleca z nim kontynuowanie bezlitosnej walki. Największą plagą Sowietów jest złodziejstwo, — grabież mienia państwowego, kołchozów i kooperatyw, — na co niektórzy komuniści pono patrzą przez palce, zapominając, że własność społeczna jest tak samo świętą i nietykalną w ustroju bolszewickim, jak prywatna w burżuazyjnym. Budzenie poszanowania tej własności idzie widać z trudem, co przypisywane jest przez Stalina czynnikom kontrrewolucyjnym i pospolici rabusie trafiają tu w niezgorsze towarzystwo eserowców, mieńszewików, nacjonalistów mniejszości sowieckich, trockistów i prawicowej opozycji. Zalecając zwrot w polityce przemysłowej i rolnej, zmniejszenie tempa pracy, redukcję wymagań i t. d., w dziedzinie czystej polityki łagodzenia kursu, jak widać, Stalin nie zamierza.

11 stycznia Stalin wygłosił drugą mowę „O pracy na wsi", poświęconą trudnościom, kłopotom i błędom komunistów w pracy wiejskiej. Ponadto interesujące były wywody na temże posiedzeniu plenarnem Centr. Kom. partji innych wybitnych działaczy sowieckich. Streszczenie ich odkładamy do następnego zeszytu.

...SZKANIOWE NA UKRAINIE

Wykonanie wielkich prac w kierunku industrjalizacji Związku Sowieckiego, utworzenie nowych ognisk przemysłu w okręgach rolniczych, przebudowa gospodarstwa wiejskiego na nowych zasadach spowodowały nie tylko bardzo wielki przyrost ludności robotniczej w dotychczasowych miastach sowieckich, ale i powstanie licznych miast nowych oraz przekształcenie się wielu podrzędnych ośrodków prowincjonalnych w wielkie siedliska przemysłu.

Szereg nowych miast wyrósł w latach ostatnich na Ukrainie: wielkie Zaporoże, Kramatorsk, Kadjewka, „Czerwony Promień", Gorłowska, Stalino, Nikopol i in. Gruntownej rekonstrukcji podległa i część starych miast, jak Charków, Ługańsk, Odesa, Połtawa itd., w innych nowe rozplanowanie zostało zaprojektowane.

Na obszarze całej Ukrainy łącznie z tworzeniem zakładów przemysłowych prowadzone jest w ostrem tempie budownictwo mieszkaniowe. Domy mieszkalne są stawiane przez sowiety miejskie lub pod ich kontrolą przez przedsiębiorstwa przemysłowe.

Wkład kapitałowy w samo budownictwo mieszkaniowe Ukrainy w ciągu r. 1932 stanowił 375 mil. rb., a w ciągu drugiej piatiletki według planu orjentacyjnego zamierza się na ten cel przeznaczyć 4,5 miljarda rb.

Typem podstawowym budownictwa na Ukrainie jest dom mieszkalny obliczony na 1000 do 3500 tys. lokatorów. Dom taki składa się z poszczególnych lokali różnego wymiaru, obliczonych na rodziny od 3 do 6 osób. Rodziny nieliczne i kawalerowie są łączeni w grupy. Przy każdym lokalu jest łazienka, prysznic, wygody. Zależnie od wielkości lokalu przydziela mu się albo kuchnię osobną albo w jednym z pokojów.

Normę powierzchni na 1 mieszkań-

ca w r. 1931 stosowano 9 m. kw., w ciągu drugiej piatiletki ma ona być podwojona.

Oprócz budynków służących wyłącznie zamieszkiwaniu w każdej dzielnicy specjalne gmachy przeznacza się obsłudze potrzeb ludności okolicznej. Jadłodajnie albo są zakładane w specjalnych domach, przy klubach, i w takim razie obsługują całą dzielnicę, albo też w każdym domu powstaje niewielka stołownia której dostarcza produkty t. zw. fabryka-kuchnia.

Kluby dzielnicowe składają się z niewielkiej sali zebrań, sali wychowania fizycznego, bibljoteki, pracowni oraz pokoju administracji domu. Częstokroć przy klubie bywa jadłodajnia.

Żłobki i ogródki dziecięce istnieją w każdej dzielnicy mieszkalnej i są obliczone na wszystkie dzieci do 6 lat. Otwarte me są przez całą dobę, ażeby mogły korzystać z nich matki, pracujące w nocnej zmianie.

W granicach dzielnicy mieszkalnej są rozmieszczone odpowiednio również sklepy spożywcze i z konfekcją, punkty ?karskie, apteki itp. Natomiast szkoły są położone nazewnątrz poszczególnych dzielnic mieszkalnych, ale w pobliżu.

Ogrzewanie budynków jest centralne, a niektóre miasta, jak Charków i Wielkie Zaporoże, zaprowadziły ogrzewanie centralne całych dzielnic. Wszędzie do mieszkań dochodzi gorąca woda. Gazownię natomiast zaprowadziły tylko niektóre miasta, jak Charków, gdzieindziej są one dopiero w projekcie, przedewszystkiem w miastach nowopowstających.

Wobec zniesienia prywatnej własności na ziemię trudności z udzielaniem placów odpowiedniej wielkości (od 6 do 12 ha) pod budowę dzielnic mieszkalnych niema.

Jako norma zaludnienia w miastach przyjęta jest liczba 250 do 350 ludzi na 1 ha. Budynki nie mają zajmować więcej, niż 20 proc powierzchni. Pozostałą część dzielnicy zajmuje roślinność (nie mniej niż 50 proc.), boiska do sportu, zabaw i ćwiczeń, aleje spacerowe itd.

W rozmieszczeniu i ustawieniu budynków bierze się pod uwagę położenie ich wobec światła, odpowiedni dostęp czystego powietrza oraz kształtność architektoniczną. Przeciętnie budynki mieszkalne mają po 3 piętra.

Budownictwo mieszkalne w Sowietach ma więc na celu ochronę zdrowia ludności oraz podniesienie jej poziomu kulturalnego i zdolności do pracy, a m. in. uwolnienie kobiety od wielu kłopotów gospodarstwa domowego.

W poprzednim numerze zamieściliśmy zdjęcie nowego miasta robotniczego na Ukrainie (przy Dnieprostroju), zbudowanego według powyższych zasad.

Prasa nasza podała wiadomości o rokowaniach handlowych polsko - sowieckich, które toczyły się ostatnio w Warszawie i skończyły się na razie nieuzgodnieniem stanowisk. Opisem szczegółowym i oświetleniem artykułowym tej sprawy zajmiemy się w następnym zeszycie.

* * *

W prowincji Północnej w okolicy Uchty, gdzie w ubiegłym roku rozpoczęto eksploatację złóż naftowych, badania geologiczne wykryły nowe pokłady ropy na terenie o powierzchni 50 km^2. Ropa znajduje się tu na stosunkowo niewielkiej głębokości: około 140 do 200 metrów. Zapasy oblicza się na 5 miljardów tonn, lecz tylko 50 miljonów tonn, co się zresztą równa połowie zapasów Groznyja (na północnym Kaukazie), nadaje się do eksploatacji.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW I PRASY

Z PRASY POLSKIEJ

W ostatnich tygodniach wiele uwagi poświęciły nasze czasopisma wynikom piatiletki i związanym z niemi ostatnim zjazdom i wielkim przemówieniom sowieckich działaczy.

Ponuro pisze o tem p. Ergo w „Kurjerze Warszawskim" z dnia 10 stycznia:

„W dniu 1 stycznia b. r. minął okres. wyznaczony na realizację t. zw. planu pięcioletniego. Mimowoli musiała sobie ludność Rosji przypomnieć piękne hasła, które przywiązane były do realizacji pięcioletniego planu. Miała ta realizacja sprowadzić na Rosję, jeżeli nie szczęście powszechne, to przynajmniej dobrobyt. Po pięciu latach nie pozostało z tych nadziei nic. Naród rosyjski jest po ukończeniu pierwszej „piatiletki" niemym i zrozpaczonym świadkiem zniweczenia tylu wysiłków przez niezdolnych kierowników, świadkiem obrócenia w kupy gruzu sprowadzonych lub zbudowanych tak drogim kosztem fabryk, maszyn, traktorów i t. p. Jest rzeczą obojętną ile pozostało i pozostanie dla Rosji z tego, co stworzono w okresie pierwszej komunistycznej „piatiletki". Niema bowiem Rosjanina, któryby dziś nie zrozumiał, iż wyniki „socjalistycznej twórczości" niewspółmierne są do poniesionych ofiar, iż grozi im zupełne zalanie przez morze wylanych w związku z tą „twórczością" łez i krwi. Na progu drugiej „piatiletki", której realizacja połączona być miała z hasłem „stworzenia ponadklasowego społeczeństwa" znalazła się w rezultacie sowiecka Rosja w sytuacji, która przypomina najgorsze okresy wojny domowej. Wojna ta jest właściwie wznowiona na południowych obszarach Europejskiej Rosji, na Uralu i w Zachodniej Syberji. Sądy doraźne ferują wyroki śmierci na chłopów i kozaków, którzy z bronią w ręku usiłują się bronić przed ostateczną zagładą sprowadzaną na nich przez rekwizycję zboża. Rzecz niesłychana, jak na stosunki sowieckie, wyroki obracają się również przeciw tym komunistom, którzy nie występują otwarcie po stronie rządu w tej walce. Na karę śmierci lub na zesłanie do obozów koncentracyjnych na Północy skazano w Jekaterynosławiu, Orechowie, Kolelakach itd. wielu dygnitarzy, w tej liczbie nawet sekretarzy partyjnych komitetów, czyli urzędników organizacji, która stanowi trzon władzy sowieckiej".

Natomiast p. Otmar w „Gazecie Polskiej", który już napisał o piatiletce kilka korespondencyj poważniejszych, tym razem (6. I.) traktuje ją na wesoło:

„Czerwona stolica żyje pod znakiem parlamentaryzmu. Oczywiście parlamentaryzmu w cudzysłowach tak wielkich że wprost nie sposób je wydrukować ze względów czysto technicznych".

„W ZSSR. niema bowiem żadnego ścisłego podziału władz. Monteskiuszowski „Duch praw" nie zjawiłby się w tym kraju nawet na seansie spirytystycznym".

„WCIK'owi i CIK'owi wszystko zostanie podane w formie zupełnie „gotowej" i oba „parlamenty" będą mogły wyrazić swój stosunek do przedłożeń najwyższych władz partyjnych w jedyny dopuszczalny w danym wypadku sposób, którym jest: „gromkie hurra" i „długotrwałe, burzliwe oklaski, przechodzące w owację".

Jest absolutnie nie do pomyślenia. aby ktokolwiek zareagował inaczej, zwłaszcza w okresie energicznej „czystki" partyjnej..."

„Piszący te słowa nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu pierwszy plan pięcioletni został zrealizo-

wany... widziałem na własne oczy zarówno imponujące giganty Dnieprostroju i charkowskiej fabryki traktorów — jak ponure cmentarzyska tychże traktorów, rozsiane zresztą po całej Rosji pod nazwą „stacji motorowo - traktorowych". Zato „start do drugiej „piatiletki" jest stokroć korzystniejszy niż był do pierwszej, pomimo znacznie trudniejszych warunków ekonomicznych.

Przedewszystkiem, obejmując swym programem gospodarczym rozbudowę przemysłu odzieżowego, spożywczego, komunikacyjnego, a także budownictwo mieszkaniowe — druga piatiletka zdobędzie wśród szerokich mas znaczną popularność, po oddaniu do użytku pierwszej serji domów mieszkalnych, lub pojawieniu się na rynku pierwszych partji manufaktury, czy konserw". Bowiem (tu autor szeroko i rozwlekle streszcza stary i nudny szmonces):

„sytuacja przeciętnego obywatela sowieckiego jest tego rodzaju — że najlżejsze jej polepszenie odczuje on jako olbrzymią ulgę, co może nachnąć go nietylko ufnością w lepsze jutro, lecz kto wie, czy nie wywoła nowej fali szczerego entuzjazmu".

„Co do oficjalnego zadania drugiej „piatiletki" — którem jest „stworzenie bezklasowego społeczeństwa" — można narazie zapytać, czy program ten obejmuje również zniknięcie podziału obywateli na klasy: rządzącą i rządzoną?... Należy wątpić..."

Natomiast „wedle popularnej moskiewskiej anegdoty — trzeciej „piatiletki" już nie będzie — bowiem... „dziesięć lat jest najdłuższym terminem katorgi, wyznaczanym przez sądy sowieckie, poczem pozostaje jedynie... najwyższy wymiar obrony społecznej".

„Codzienna Gazeta Handlowa" dn. 14. I. w art. dr. B. streszcza objektywnie mowy Stalina i Mołotowa.

„Stalin w swych przemówieniach stoi na stanowisku, że wyniki pierwszej „piatiletki" są udowodnieniem jego tezy, że jest możliwem system czystej doktryny socjalistycznej rozbudować w jednym kraju, w izolacji od innych obszarów sąsiedzkich. Rozbudowa systemu marxowskiego trwa, i nie oczekuje się w tej chwili na proces rozwojowy rewolucji światowej, lecz w ramach własnej państwowości usiłuje się doprowadzić eksperyment socjalizacji państwowej do realizacji zupełnej".

Kończy jednak dr. B. wnioskiem czy raczej pytaniem własnem rzuconem w przyszłość, z którą trudno dyskutować.

„Ale w tej chwili jest jeszcze radość z rozbudowy. Potem przyjdzie eksploatacja i amortyzacja wkładów, oraz zbyt tej produkcji „kraju wielkiego przemysłu". Czy wtedy nie nastąpi rozczarowanie tak jak niewątpliwie załamuje się z tylu ofiarami przeprowadzany plan kolektywizacji wsi?"

„Dzień Polski" (19. I.) traktuje piatiletkę bez życzliwości, ale z uznaniem.

„Treść przemówienia Stalina na plenum centralnego komitetu partji już z depesz znamy. Była to długa, banalna w istocie, mowa, udowadniająca „statystycznie" generalne wykonanie planu piatiletki we wszystkich jego rubrykach. Był to stek martwych cyfr z pominięciem faktycznej, żywej treści tego, co wyobrażały i o czem mówiły".

„Stalin — pisze „Siegodnia" — nie odpowiedział na pytania swoich przeciwników, w jakiej mierze tego rodzaju uprzemysłowienie w ciągu lat czterech odpowiadało siłom kraju, w jakiej mierze stworzone przedsiębiorstwa mogą w dalszym ciągu funkcjonować, w jakiej mierze są one ekonomicznie korzystne i nakoniec czy można w dalszym ciągu „podpędzać" kraj, zmuszać go do rezygnowania z najprymitywniejszych potrzeb dla

wykonania planu identycznego (?) w następnej piatiletce".

„A jednak nie bacząc na to wszystko nie można lekceważyć „dostiżenij" (zdobyczy), które żelazny mechanizm systemu bolszewickiego osiągnąć, mimo wszystko, zdołał.

„Bądź co bądź zbudowano cały szereg przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych, które chociaż przez długi czas będą ciężarem dla państwa, lecz — zostaną. Wyszkolono w pewnej mierze setki tysięcy ciemnych, leniwych, lecz zdolnych robotników fabrycznych i duże stosunkowo kadry półinteligencji technicznej.

„Zwłaszcza lotnictwo i zakłady chemiczne osiągnęły rezultaty bardzo poważne. Na wypadek wojny armja czerwona będzie aprowidowana technicznie na skalę nader wysoką, czego lekceważyć i o czem zapominać przy najsceptyczniejszym w stosunku do poronionych naogół owoców piatiletki nie wolno. Pod tym względem żadnych złudzeń być nie powinno".

Przeciwnik więc jest bądź co bądź groźny.

I dla „Robotnika" (19. I.) jest to również przeciwnik, ale z innego stanowiska.

„Szalony rozmach pierwszej „piatiletki" stworzył rusztowanie gospodarcze dla dalszego rozwoju Rosji sowieckiej. Stworzono warunki gospodarcze, zbliżające Rosję do krajów zachodnich. Teraz idzie o to, by warunki te odpowiednio wyzyskać".

„Z tego punktu widzenia druga „piatiletka" ma znaczenie większe niż pierwsza. Dopiero druga „piatiletka" wykaże, co Rosja sowiecka potrafi uczynić z tego co z takim trudem i taką ofiarnością mas zbudowała. Teraz dopiero Rosja będzie zdawała egzamin dziejowy".

„Naszem zdaniem, „piatiletka" ma wielkie, zasadnicze znaczenie dla Rosji sowieckiej, jako przesłanka urzeczywistnienia socjalizmu, której dotąd nie było. Ale tworzenie przesłanki socjalizmu nie jest jeszcze tworzeniem samego socjalizmu. Jedynym prawdziwym probierzem

istnienia socjalizmu w Rosji, albo choć by posuwania się w kierunku socjalizmu, będzie — uchylenie dyktatury. Tylko z chwilą, kiedy robotnik rosyjski. dzisiejszy niewolnik „piatiletki", wyprostuje ramiona i będzie w stanie sam decydować o dalszym rozwoju swego kraju można będzie mówić o socjaliźmie w Rosji".

W tej notatce dostrzegamy tylko mglistość, chociaż sumiennie usiłujemy ją zrozumieć

„Robotnik" widocznie chce coś niecoś pochwalić w Sowietach, ale z zastrzeżeniami. Więc dobrze, że „piatiletka jest przesłanką urzeczywistnienia socjalizmu", źle zaś, że stanowi niewolnictwo robotnika...

A więc przesłanką socjalizmu jest niewolnictwo robotników? Jak z tem pogodzić wniosek, że nawet choćby jakie takie posunięcie się w kierunku socjalizmu w Sowietach zależy od zniszczenia tej przesłanki?

To się nazywa pochwała umiarkowana.

BIBLJOGRAFJA

(c. d.)

82. Lenin, N. Le révolution bolcheviste. Ecrits et discours de Lénine de 1917 â 1923. Trad. du russe et annotés par Serge Oldenbourg. Paris. 387 p. (Collection de mémoires, études et documents pour servir â l'histoire de la guerre mondiale.) Fr. 30.

83. Lenin, N. El imperialismo. Ultima etapa del capitalismo. Madrid. Ed. Nosotros. 176 p. Pes. 2.

84. Lenz, Josef. Proletarische Politik im Zeitalter des Imperialismus und der sozialistischen Revolution. T. 1. Grundbegriffe d. marxistischleninistischen Strategie u. Taktik. Berlin. Int. Arbeiter — Verl. VII, 186 S. M. 1,20.

85. Lissagaray. Hippolyte. Der Pariser — Kommune Aufstand. Nach der letzten Ausgabe des Werkes „Histoire de la Commune de 1871". Paris 1929. Uebers. und bearb. v. K. H. Wolff. Mit einem Vorw. v. K. H. Wolff u. einem Anhang: Briefe v. K. u. J. Marx über die Kommune. Volksausgabe. Berlin. Soziolog. Verl. Aust. 430 S. M. 2,85.

86. Livre, Un, Noir. Diplomatie d'avant — guerre et de guerre d'après les documents des archives russes. (1910 — 1917). T. 3. Livres 2,3. Septembre 1915 — Avril 1916. Paris. Libr. du Travail. XX, 184: XXI, 222 p. Fr. 15 et 18.

87. Loder, J. de V: Bolshevism in perspective. London. Allen and Unwin. 12 s: 6 d:

88. Losovski, A. Die Weltkrise oekonomische Kämpfe u. Aufgaben der revolutionären Gewerkschaften. (Referat von R. G. I. — Kongress). 5 Weltkongress der R. G. I. Moskau. Verein Staatsverl. „Der Moskauer Arbeiter". 124 S. Rb. 0,40.

89. Lozovsky, A. The World Economic Crisis, strike struggles and the tasks of the Revolutionary Trade Union movement. Moscow-Leningrad. Stat, Publishers. 147 p. Rb. 0,50.

90. Malaparte, Curzio. Tecnica del golpe de Estado. (O Leninie i Trockim m. in.). Trad. de Julio Gomez de la Serna. Madrid. Ed. Ulises. 260 p. Pes. 6.

91. Malyusz, Elemer. The fugitive Bolsheviks. London. Richards. 441 p. 12 s. 6 d.

92. Manouilski, D. Z. Les partis communistes et la crise du capitalisme. Rapport â la 2-me Assemblée Pleniere du Comite Executif de l'Internationale Communiste. Paris. Bureau d'éd. 146 p. Fr. 3. (Documents de l'Internationale).

93. Marchlevsky, Julius Baltasar. (Karski). (1866 — 1925). Die wichtigsten Momente seines Lebens. Moskau. Druck KUNMZ. 16 S. mit 1 Taf.

94. Marx, K. und F. Engels. Historisch - kritische Gesamtausgabe. Werke. Schriften, Briefe. Im Auftr. d.Marx — Engels— Instituts Moskau, Hrsg. v. Adoratskij: Abt: 3. Band 4. Der Briefwechsel zwischen Marx u. Engels, 1868 — 1883. Berlin. Marx - Engels Verlag. XVI, 759 S. M. 15.

95. Marx. K. und I. Engels. Kommunistischer Manifest. Moskau. Mit Wörterbuch. Moskau. OGIZ. 67, 39 S. Rb. 0,30.

96. Marx Karl u. F. Engels. Correspondance. Trad. par J. Molitor. T. 1 — 3: 1. Les premières annees de leur liaison. 1844—

49. XVI, 183 p.; 4 tables: 2. L'exil à Londres jusqu à la dissolution de la Ligue Communiste 1850 — 1853. XXIII; 284 p: 3. L exil à Londres jusqu à la dissolution de la Ligue Communiste. 1850 — 1853. (fin.). 284 p. Paris Costes (Oeuvres complètes de Karl Marx). Chaque vol: 12 francs

97. Marxismus, Komunismus, Bolschewismus. Hisg. vom Reichsgen· Sekretariat d. Dt. Zentrumspartei· Verantw. Fritz A. Blauel. Berlin. Germania in Komm. 197 S. Sond. - Abdr. aus „das Zentrum": 2 9 — 11. M. 1.50.

98. Matheus, Basil Joseph. The clash of world forces. Nationalism, Bolshevism and Christianity. New York. Abingdon. 174 p. Dol: 1.50.

99. Migrations; International. Ed. by Walter F. Willcox. Vol. 2. New York. Nat. Bureau of econ. research. 2. Interpretations· 715 p., tabl. diagr. Dol. 7. Między in. zawiera. V. V. Obolensky-Ossinsky. Emigration and imigration in Russia.

100. Mirski D. S: Lenin: London: Holme: 226 p 5 s:

101. Molotov, V. Das Anwachsen der Weltkrise des Kapitalismus; der revolutionäre Aufschwung u. die Aufgaben der Komintern. Tätigkeitsber. der Ekki - Delegation der KPDSU auf d. 16 Parteitag der KPDSU 3 juli 1930. Moskau. Verein. Staatsverl. „Der Moskauer Arbeiter". 77 S. Rbl. 0.15.

102. Morrondo Rodriguez Cristino: El communismo en accion: (Obra póstuma). Jaén: Tip: „El Pueblo Cathólico": 271 p Pes. 5.

103. Müller, A. Die Pariser Kommune. Umriss. Moskau-Charkow-Pokrowsk. Zentralverlag. Allukr: Abt. 50 S. Rbl. 0,07.

104. Müller, Erich. Sittengeschichte Russlands. Entwicklung d. sozialen Kultur Russlands im 20 Jh. Lfg. 1. Stuttgart. Puttmann: 64 S. M. 3.75.

105. Müller-Meiningen, Ernst „Bolschewismus - Faschismus oder Freistaat" Kritische Glossen z. politischen Bilanz d· „Zweiten Reiches". München. Wittkop. IV. 301 S. M. 6.60.

106. Naumov, I. K. Jornadas de octubre. Como los obreros asaltaron el poder. Madrid. Central. de ed. y publicaciones. 60 p (Documentos polit.) Pes. 0,60:

107. Nikiforov, Pierre. La grève. Paris: Bureau d'éd: (Episodes et vies revolutionnaires, 1.) 56 p. Fr. 1,50.

108. Nötzel, Karl. Russische Frömmigkeit. München. P. Müller. 89 S. M. 2,50.

109. Ossendowsky, Ferdinand. Lenin, god of the godless: London: Constable: 409 p. p. 7 s. 6 d.

110. Osterwald; Karl. Russland: 1950. Ein Zukunftsbild; mit ein. Vor- u. Nachw. von Andreas Voigt. Hannover. Verl. f. Rechts ; Staats- u. Sozialwiss. 48 S. M. 0;80.

111. Parti; Le, Communiste francais devant l'Internationale. Préf. du Bureau polit: du P: C: F: Discours des camarades Manouilski; Torez; Piatnitski etc à la 2-e session plènière du Comitê executif de l'Internationale communiste. Paris: Bureau d éd. 88 p. (Documents de l'Internationale communiste)· Fr. 2.

112. Piatnitski, O. Le chomage et la crise. Précisons nos tâches: Paris. Bureau d'éd. 76 p. Fr. 1.

113. Piatnitski O. Les questions vitales du mouvement syndical révolutionnaire international: Paris: Boureau d éd. 64 p. Fr. 2

114. Piatnitski O. Souvenirs d'un bolchevik (1896 — 1917): Paris: Bureau d'éd: (Memoires revolutionnaires). 2.

115. Plenum, XI-th: of the Executive Committee of the Communist International: Theses; resolutions; decisions. Moskow. Cooperative Publishing Society or Foreign Workers in the USSR. International Press. 31 p. Rbl: 0,20.

116. Pokrovsky, M. N: History of Russia; from the earliest times to the rise of commercial capitalism. Transl: and ed. by J: D. Clarkson and M. R. M. Griffiths. New York: Inter. Publishers. 399 p. Dol. 3.50.

117. Programm der Kommunistischen Internationale. Angenommen vom 6 Weltkongress am 1 Sept. 1928 in Moskau. Anh. Statuten d. Kommunist. Internationale. Fremdwörter - Verz. 2-te Aufl. Hamburg - Berlin· Hoym 112 S. M. 0:50.

118. Programma da Internacional da juventude Communista; adoptado pelo 5 Congresso da I. J. C. e sancionedo pelo Presidium do C. E. de I. C. em 13 de marco de 1929. Buenos Aires Sudam 116 p. (Ed: proletarias em Portuguez)

119. Purvear Vernon John. England. Russia an the Straits question. 1844 — 1856. Berkeley. California (U. S. A). XVI; 481 p.

120. Quénet, Charles. Tchaadaev et les lettres philosophiques. Contribution à l'étude

du mouvement des idées en Russie. Paris. Champion. 440. LXIX p. (Biblioth. de l'Institut francais de Leningrad).

121. R a d e k Karl. Capitalist Slavery versus Socialist Organisation of Labour. Translat. from the Russian by M. L. K. Moscow. Centrizdat; Press „Kominteru": 45 p. Rbl. 0.10.

122. R a d z i w i l l, Catherine, Princess: Nicolas II: the last of the Tsars: London; Cassel 320 p. 12 s. 6 d.

123. R a f f a l o w i t c h. A. „...L'abominable vénalité de la presse..." D'après les documents des Archives russes. 1897 — 1917. Paris Libr. du travail. XXXI, 450 p. Fr. 25.

124. R e e d. John. Diez dias que estremecieron el mundo: Introd: de Egon Erwin Kisch Paris: Ed: Europa — America: 312 p: Pes: 5:

125: R e v i s i o n; Die; des Bolschewismus: „Borjba". Auslandsvertretung d: revolutionären Flügels d: Rechtopposition in SSSR: Enstehung programmat: Platform; Ideologie. Russland u. d. Welt. Hrsg. v. d. Gruppe „Borjba". Leipzig. Engel in Komm. 158 S. M. 2,50.

126. R o l l i n Henry. La révolution russe. Ses origines. Ses résultats. Pref. d André Dubosc. 1. Les Soviets. 2. Le parti bolcheviste: Paris. Delagrave. XLIII; 300 p. 400 p. (Bibliothéque d'histoire et de politique).

127. R o l l i n, Henri. La revolución rusa 1. Su génesis histórica: Trad. de Jorge Rubio· Madrid. Ed España: 307 p. Pes. 8. (d. c. n.)

Kazimierz Zieleniewski.

WYDAWCA: *Komisja badania stosunków gospodarczych Wschodu* (w osobie Wł. Wakara)

REDAKTOR: *WŁ. WAKAR*

Prenumerata za 6 zeszytów — 10 zł.
Zeszyt pojedynczy 2 złote
Konto czekowe P. K. O. Nr. 26.923

Adres czasopisma:
Warszawa, Kopernika 30
Biuro Pracy Społecznej
tel. 717-12.
(codziennie od 2 do 3)

Ceny ogłoszeń: strona za tekstem 200 zł., 1/2 str. — 100 zł., 1/4 str. — 50 zł. Ogłoszenie na okładce lub w tekście za stronę 300 zł., 1/2 150 zł., 1/4 str. — 75 zł.

Drukarnia „Nowogrodzka", Tarczyńska 4. Tel. 680-20.